

Popularny dziennik ilustrowany.

Wychodzi we Lwowie każdego dnia popołudniu.

Cena za egzemplarz we Lwowie i w całym kraju **250.000 Mł.**

Na prowincjonalnych dworcach kolejowych 300.000 Mł.

Prenumerata miesięczna we Lwowie 5.500.000 Mł.

Prenumerata mies. z przes. poczt. 6.200.000 Mł.

Prenumerata miesięczna zagranicą 9.000.000 Mł.

Adres: „Wiek Nowy”, Lwów, ul. Sokoła I. 4 (dom

własny). — Konto poczt. Kasy Oszcz. Nr. 140 954.

Telefon Redakcji i Administracji . . . Nr. 16.

6-ty czerwca 1924 r. dniem historycznym w Polsce. Pacyfikacja kresów lit. - Echa rozłamu w „Piaście”. Dramat małżeński w sądzie lwowskim. Obszerne sprawozdanie z procesu o zajścia listopad.

ECHA ROZŁAMU W „PIAŚCIE”.

Wyrok sądu honorowego w sprawie między p. Pawłowskim a p. Kowalcukiem.

Warszawa (telef.) (z) Sąd honorowy rozpatrywał sprawę między pp. Pawłowskim, (zwłazek chłopski) a Kowalcukiem na tle ostatniego rozłamu w „Piaście”. P. Pawłowski uczuł się dotknięty wykrzyknikiem posła Kowalcuka, z którego wynikało, że poseł Pawłowski czynił zależnem pozostanie w „Piaście” od otrzymania pewnych świadczeń osobistych.

Sąd po wysłuchaniu świadków i rozważeniu sprawy doszedł do wniosku, że zarzut p. Kowalcuka nie był na niczem oparty. Wobec tego p. Kowalcuk cofnął swoje słowa, wyrażając żal, iż dał się wprowadzić w błąd. Jak słysząc, w związku z powyższem ma p. Pawłowski zamiar pociągnąć do odpowiedzialności p. Witosą, który był informatorem p. Kowalcuka.

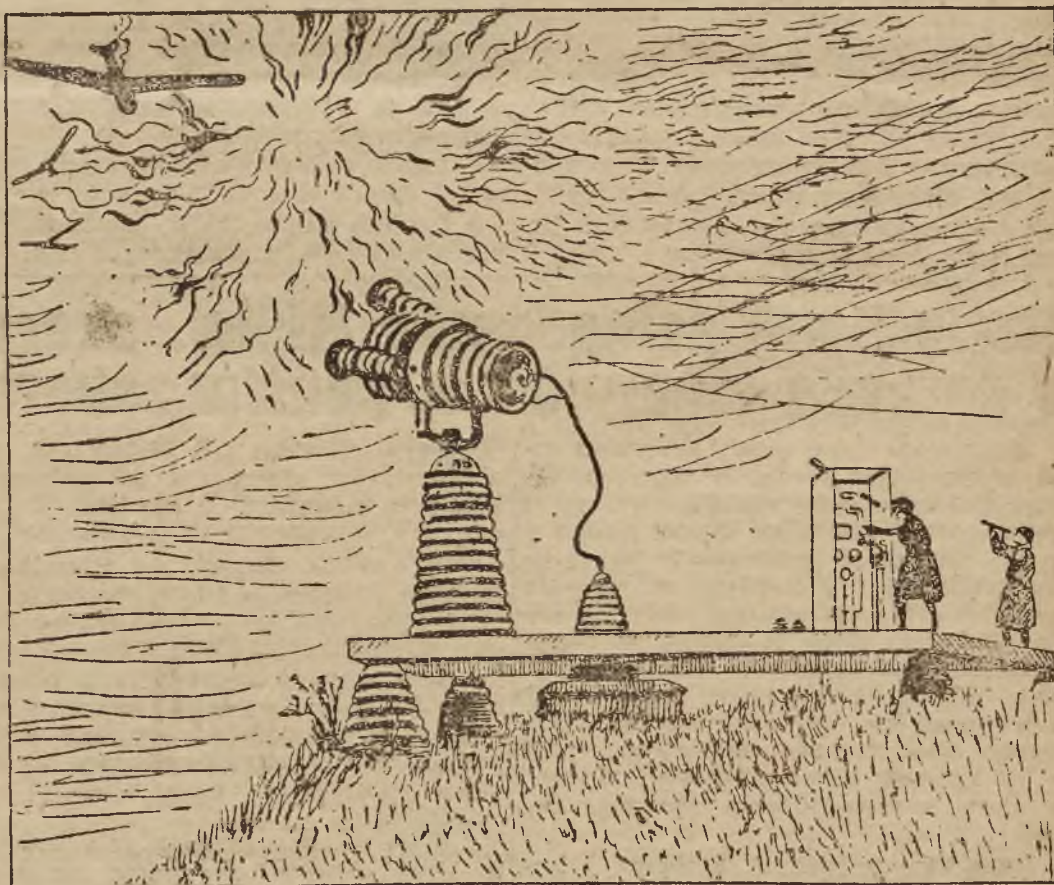
SPRAWY POLSKO - GDAŃSKIE W LIDZE NARODÓW.

Gdańsk (AW) Na nadchodzącej sesji Rady L. N. w dniu 11 bm. rozpatrywane będą między innymi następujące sprawy polsko - gdańskie: 1) sprawa dyirekcji kolejowej gd.; 2) wydalenia obywateli polski z Gd.; 3) polskiego urzędu pocztowego w porcie gdańskim; 4) utrzymania portu cesarskiego i Motławy; 5) ochrony interesów obywateli gdańskich w Polsce. Cztery inne kwestje, które pierwotnie miały być rozpatrywane przez L. zostały załatwione w drodze bezpośrednich rokowań polsko - gdańskich i ujęte w cztery umowy w dniu 4 bm.

• NOWOCZESNA BIBLIA EKONOMICZNA.

Warszawa (telef.) (z) Na wczorajszym posiedzeniu parlamentu gabmet Marxa i jego program, przewidujący zupełną akceptację raportu Davesa, uzyskał wotum ufnosci 247 głosami przeciw 73. Stressemann zaznaczył w drugiej mowie, że raport Davesa jest w oczach opinii publicznej całego świata nowoczesną biblią ekonomiczną.

Promień ognisty inżyniera Mathewsa.



Inżynier angielski Mathews wynalazł specjalny promień, który ma zdolności przenoszenia fal elektrycznych na odległość, podobnie jak telegraf bez drutu. Promień ten nazwano „djabelskim”, porusza on bowiem motor elektryczny, zabija m. sz. powoduje eksplozję amunicji, kieruje samolotami, niszczy samoloty i t. d. Doświadczenia z tym nowym, olbrzymiego znaczenia wynalazkiem nie zostały jeszcze ukończone. Rycina nasza przedstawia aparat z promieniem djabelskim inż. Mathewsa, niszczący samoloty w czasie lotu.

Bolszewicy we własnym i obcym zwierciadle.

W ostatnim tygodniu maja obradował kongres komunistów rosyjskich. Dwunasty ten z rzędu kongres był przygotowany specjalnie uroczysto, jako że organizatorom jego uroiło się, iż obecnie w Rosji przynajmniej istotnie komunizm odniósł już ostateczne zwycięstwo. To zdobyte i zdobywane terrorem zwycięstwo, które utrwaliło stanowisko bolszewików, stoi jednak w rażącej sprzeczności ze stanem wewnętrznym tego państwa. Trzeba to od czasu do czasu przypomnieć, albowiem wydaje się, że w bolszewii już wszystko dobrze i normalnie. —

Z kongresu komunistów wynika przede wszystkim, że sytuacja gospodarcza państwa sowieckiego wciąż jeszcze jest fatalna. Pomimo usiłowań NEP'a starania o pozyskanie dla bolszewii kapitału zagranicznego, nie dały także spodziewanych rezultatów. — Jest to zupełnie zrozumiałe, że w kraju, gdzie ciągle zienają się prądy rewolucyjne, raz biorą górę więcej rewolucyjne, raz mniej rew. i niewiadomo z kim mówić. NEP, zamiast wprowadzić jakieś polepszenie w stosunki gospodarcze, okazał się środkiem bardzo zwodniczym i dla idei komunistycznej wręcz wrogiem. —

Po trzech latach NEP'a wystąpił Zinowjew na kongresie z pytaniem: „czy ożywie nie gospodarcze wyłdże na korzyść kapitalizmu, czy też socjalizmowi“. Pytanie to rozstrzygnął co prawda w sensie korzystnym dla socjalizmu, ale już samo postawienie tego pytania jest niezmiernie znamienne i świadczy, że Zinowjew niema zupełnie wary w zwycięstwo idei komunizmu, skoro poddaje pod dyskusję problemy, których rozwiązanie wydawałoby się z punktu widzenia ideologii komunizmu zupełnie zbędne.

Kongres ten zresztą nie może oddać tego, co się wśród komunizmu rosyjskiego dzieje. Jak wiadomo, jest tam silna opozycja przeciw Zinowjewowi i jego towarzyszą. Ale opozycja ta nie została na kongresie wcale dopuszczona do głosu. Opozycjonistów odłano. Zresztą opozycja straciła znacznie po śmierci Lenina, za którego jedynie prawdziwego spadkobiercę uważa się obecnie Zinowjew, dumny przytem z tego, że pod jego kierunkiem władza sowiecka została uznana przez wiele państw. —

Sprawa tego uznania jest obecnie aktualna w Anglii i we Francji. Trzeba sobie to uprzytomnić, że w Anglii opozycja przeciw uznaniu sowiektów przybiera formy coraz ostrzejsze. Informacje, które — wedle relacji „Daily Telegraph“ — otrzymał rząd angielski o położeniu w bolszewii, nastroją sceptycznie nawet zwolenników porozumienia z Rosją. Pod względem politycznym — wedle tych relacji — ludność uginą się pod jarzmem czerezwyczałki, przyczem chodzi tu tylko o ludność miejską, gdyż poza miasto władza sowiecka nie sięga. —

Armia nie jest już też tam posłusznym narzędziem w rękach sowiektów.

Ekonomicznie kraj jest zbankrutowany, gdyż produkcja nie pokrywa zupełnie zapotrzebowania. Pod względem finansowym państwo niewypłacalne, bo np. górnicy w zagłębiu dońskim nie otrzymali jeszcze pensji kwietniowych. Uważają więc w Anglii Macdonalda za wielkiego optymistę, że się chce porozumiewać z sowiektami. —

Tak to w zwierciadle własnych wymurzeń i obcych obserwacji rząd bol. przedstawia się jako zemia ludzi nieszczęśliwych, jako gnący świat zbankrutowanych mas.

Niesłychane zarządzenie Minist. skarbu w sprawie emerytów b. państw zaborczych.

W wykonaniu nowej ustawy emerytalnej, zarządziło Ministerstwo skarbu, by emerytom byłych państw zaborczych, względnie wdowom i sierotom po nich pozostającym, którzy przeszli w stan spoczynku przed wysłużeniem 20 lat, wyłaczono zapatrzenie emerytalne w wysokości 50 proc. emerytury przypadającej emerytom polskim. Zarządzenie odnosi się również do emerytów byłych państw zaborczych, pozostających w służbie w instytucji państwowej, samorządowej lub prywatnej, oraz do tych emerytów, którzy prowadzą przedsiębiorstwa lub biura przemysłowe (III. kategoria patent handlowy i VIII kat. pat. przem. oraz prowadzących hurtownie tytoniowe.

Zatem wszyscy emeryci b. państw zaborczych, mający do 20 służby dostaną obecnie przy wymiarze emerytury wedle ustawy z 11 grudnia 1923, względnie wedle tego niesłychanego zarządzenia Ministerstwa skarbu o 25 proc. mniej, jakby mieli wedle dawnej ustawy z 28 lipca 1921. Również o 25 proc. mniej dostaną także wszyscy emeryci b. państw zaborczych, którzy mają jakiegokolwiek, nawet prywatne zajęcie.

Odzie tu logika, gdzie sprawiedliwość?

ściwa. Nie jest ta interpretacja zgodna z duchem ustawy i nie jest ona zgodna z właściwą intencją ustawodawców posłów.

2) Nie właściwa taka interpretacja jest także z tego powodu, że w całej nowej ustawie emerytalnej nie ma żadnych wyjaśnień i dyrektyw, dotyczących tego ustępu art. 82 mówiącego „do wysokości 75 proc.“, a przy możliwości rozciągnięcia wymiaru emerytur, jak Ministerstwo skarbu interpretuje od 1 do 75 proc., byłyby w ustawie absolutnie zawarte pewne zastrzeżenia i dyrektywy, dla władz wykonawczych. Jest tu więc tylko mylna stylizacja.

3) Nie ma również w nowej ustawie emerytalnej mowy o zajęciach prywatnych emerytów i żądanie Ministerstwa skarbu w sprawie wykazywania zajęć prywatnych i to tylko emerytów b. państw zaborczych jest ustawowo nieusprawiedliwione.

Ta interpretacja i to zarządzenie Ministerstwa skarbu, będą przez bardzo wielu emerytów zaakceptowane w formie skargi do Trybunału administracyjnego, który z pewnością słusznie i korzystnie dla emerytów tę sprawę rozstrzygnie. Zał tylko emerytów obecnie ściska, że rząd tak nie przychylnie odnosi się do nich.

Na razie niechaj wszyscy pokrzywdzeni emeryci i wdowy zasypują listami panów posłów i przedstawiając powołany wyżej faktyczny stan rzeczy, niechaj proszą ich o interwencję i o interpellację w Sejmie.

Emeryt skarbowy.

Polskie Termopile.

(W 5-tą rocznicę bitwy pod Zadwórzem).

Czy pamięasz Polsko?..

...Sen o Twoich Orłach czynię znów się sni, co dla Twojej chwały spęczęły w mogile.. Rycerski rapsod wstaje — krwawych dni śnią się ofiarne — polskie Termopile.. Korowód snuje się żołnierskich wian, w szare mundury strojnych Twoich dzieci. Słychać jak gdyby twardy marszu rytm i oręż zdął srebrem w słońcu świeci.. Czy pamięasz poryw gorejących dusz — za Ciebie, Polsko, gotowych dać życie, byś wielką była znów od morza do morza, na dawnej chwały byś stanęła szczycie! Czy pamięasz garstkę ową, co szła w bój z Twojem, Ojczyzno, na ustach imieniem i sztandar wzniosła dumnie w górę Twój dzierżąc go krzepko dziecięnnem ramieniem i hasło tylko jedno niosła wzwyż: „Śmierć nam pisana dziś, albo zwycięstwo! Laury, lub prosty na mogile krzyż, który zdobędziem w nagrodę za męstwo..“

Hej! ciężki to był ów wojenny trud w zaranu szczęsem, Polsko, Twego święta Z rubinów krwawych narodził się cud — śmiercią Cię swoją wskrzeszały Orły! Tam — pod Zadwórzem utworzył się wale żywych, tętniących miłością puklerzy i choć wróg serce z młodych piersi rwał, wierna straż stała u Twoich rubieży.. O Polsko! Pominij ten ofiarny stos, na którym spłonął ów hufiec bez skazy! Wspólny ich złączył bohaterów los wśród rozmodnionej krwią świętej ekstazy.. Tam, gdzie pocisków wrażeń szalał grad, gdzie morze ognie rozwarło odnety, z myślą ginęli, co kwitła, jak kwiat, że nie daremnie był trud ich podjęty.. Z myślą ginęli, że przelana krew użyczy ziemię tę świętą ofiarą, że plon obfity wyda ten ich siew szkarłatny, hojną rozlany wkrąg czara! — — —

Ustawa emerytalna z d. 28 lipca 1921 przyznaje wszystkim emerytom b. państw zaborczych uposażenie emerytalne w wysokości 75 proc. emerytury, przypadającej emerytom polskim.

Obecna ustawa emerytalna z d. 11 grudnia 1923 przyznaje emerytom b. państw zaborczych uposażenie emerytalne do wysokości 75 proc. emerytury, przypadającej emerytom polskim.

Nowa ta ustawa emerytalna miała na celu poprawę losu emerytów i wdów, tymczasem zarządzenie M. S. wypaczyło ją w ten sposób, iż skrzywdziła wszystkich emerytów nie mających 20 lat służby i wszystkie wdowy po młodszych pracowników!

Wedle prawdziwego ducha tej ustawy i wedle intencji ustawodawców posłów, nie może tu być mowy o zmniejszeniu na 50 proc. uchwalonej już w lipcu 1921 podstawy wymiaru emerytur 75 proc. Wprawdzie nie jasna stylizacja obydwu ustaw, dawniej w wysokości 75 proc. a obecnie do wysokości 75 proc. dopuszcza dowolną interpretację, to jednak:

1) Obecna interpretacja Ministerstwa skarbu na niekorzyść emerytów i zmniejszająca podstawę ich poborów z 75 proc. na 50 proc. nie jest wła-

„Więc pod Zadwórzem, gdzie spoczęła wraz
ta garstka wiernych Ci, Ojczyzno, dzieci,
dziś, gdy przez krzyżów żalobny już las
Twe słońce, Polsko triumfalnie znów świeci,
tę korzy w hołdzie cały naród się

i piersią przypadł do mogiły Iona
i brylantami lez dzięki im śle,
żeś krwią ich, Polsko, wskrzesła — wyzwolona!
Lwów, 7. czerwca 1924.

Stefan Rayski.

Zamach na kanclerza Austrii ks. dra Seipla.

(Korespondencja własna „Wiek Nowego“).

Wiedeń w czwartku.

W dwa lata po objęciu steru rządów stojącej
wówczas nad przepaścią Austrii, raniły zestaw
kulą zdemoralizowanego wykołosałego człowieka,
który młodą republikę austriacką od zguby uratowa-
wał, walutę wzmochnął, a krajowi zapewnił ład i
spokój.

Dnia 1-go czerwca gruchnęła na ulicach Wiede-
nia w godzinach wieczornych wieść, że do wra-
cającego z miejscowości Neudorf kanclerza Sei-
pla strzelił na wiedeńskim dworcu pocztowym
dwa razy z rewolweru pewien robotnik nazwi-
skiem Jaworek, aby, jak się wyraził, wziąć go ze
sobą na tamten świat za rzekome krzywdy, ja-
kie kanclerz wyrządził całemu proletariatu au-
striackiemu.

Kula trafiła chorego na cukrzycę kanclerza w
płuco, raniąc go ciężko. Zanim można było ubez-
władnić sprawcę zamachu, strzelił także kilka ra-
zy do siebie, raniąc się dziwnym zbiegiem okoli-
czności, również w okolice płuca.

Wzburzenie w całym mieście ogromne. Przed
szpitalem „Wiedner Krankenhaus“, gdzie umiesz-
czono chorego kanclerza, stoją tłumy ludzi, wypy-
tujących się o jego zdrowie. Najnowsze biuletyny
stwierdzają znaczne polepszenie. Najznakomitsi
lekarze wiedeńscy, drowie: Bauer, Eiselsberg,

Schnitzler, Singer, Steinberg; Stager; Schindler,
polegający dra Seipla, czuwają ciągle u łóżka cho-
rego, nie mogąc narazie zdecydować się na ope-
rację ze względu na cukrzycę, na którą kanclerz
cierpi już czas dłuższy.

Natychmiast po zamachu zwołano radę mini-
strów pod przewodnictwem wicekanclerza dra
Franka, celem wydania ostatecznych dyrektyw w
sprawie najbliższej sesji Ligi Narodów na której
porządku dziennym stoi również kwestja au-
striacka.

Policja wiedeńska która puściła w ruch cały
swoją aparat, stara się przedewszystkiem wyba-
dać, czy Jaworek miał jakichkolwiek współników,
czy też działał na własną rękę.

O ile z fotografii poznać można, jest to czło-
wiek o bardzo niskim poziomie umysłowym, zam-
knięty w sobie i małomówny, który, sprzeniewie-
rzywszy kilkaset tysięcy koron postanowił ode-
brać sobie życie, nie chcąc dłużej znosić nędzy,
w jaką wtrącił rzekomo stan robotniczy kanclerz
Seipel. Odchodząc jednak ze świata, a nie mając
niczego do stracenia, pragnął również sprzątnąć
sprawcę swego nieszczęścia, aby go „wziąć ze
sobą“. Z partji socjalno - demokratycznej, gdzie
był niemiłe widziany z powodu swego zbyt wiel-

kiego radykalizmu i... nieplacenia wkładek, wy-
stąpił w ostatnich czasach nie udzielając się zu-
pełnie w życiu politycznym.

Jednakowoż wiadomości, nadchodzące z Bu-
dapesztu stwierdzają z naciskiem, że dla tutaj
jakas organizacja anarchistyczna, której władze
budapeszteńskie przypisują również planowanie
zamachu na regenta Horty'ego i inne osobistości.

Pomnąwszy jednak te wszystkie darysły,
które narazie trzeba przyjmować z rezerwą —
przyczyny, przynajmniej pośredniej, zamachu tego
szukać należy w zacieklej kampanji prasowej pro-
wadzonej przez tutejszą partję soc.-dem. przeciw-
ko kanclerzowi, którego zupełnie jawnie poma-
wiano się o zaprzędanie państwa obcym, o spro-
wadzenie drożyzny, nie zdając sobie zupełnie
sprawy, w jak ciężkich warunkach pracował ks.
Seipel około dzwignięcia Austrii z ruiny i sprowa-
dzenia jej życia gospodarczego na tory normalne.

Jeszcze w przeddzień zamachu konforował
kanclerz z przybyłym do Wiednia drem Bene-
szem co do najbliższej sesji Ligi Narodów, stara-
jąc się uzyskać możliwe ustępstwa dla swego
kraju, dla którego pracował z prawdziwym po-
święceniem. Sanacja Austrii, oraz związana z nią
redukcja urzędników państwowych, bez której
niemożna było uzdrowić skarbu, przeciążonego
budżetem, którego ciężar mogła wytrzymać da-
wają monarchja, nie zaś mała republika, przyspo-
rzyła Seipelowi wrogów z łona partji socjalistycz-
nej, starających się wszelkimi sposobami zwal-
czyć kanclerza i jego plan sanacyjny. I to jest
właśnie grunt, na którym dojrzał plan zamachu
i znalazł swe urzeczywistnienie w osobie na-
współ zdegenerowanego osobnika, co chciał u-
szczęśliwić swych towarzyszy, nie wiedząc o tem
że działa na ich szkodę. Niema bowiem w Austrii
drugiego człowieka, któryby tak jak Seipel popro-
wadził nawę państwową ku pomyślności i napra-
wie, utrzymując kontakt z całą Europą i jeżdżąc

STEFAN RAYSKI.

Kronika tygodniowa

(Tragedja pana nadradcy Gryzpiórkiewicza. —
Mile spotkanie i straszna prawda. — Powódź
aktualności. — We Lwowie i na świecie. — Je-
dziemy na Marsa. — Podróż na lotnisko z prze-
szkodami).

Lwów, 7 czerwca 1924.

Po czterdziestu pięciu latach wiernej służby
dla Jego k. u. k. cesarsko - honorarjuszow-
skiej Mości i 5 latach łaskawego suchego chleba,
zjadanego raz na tydzień tytułem emerytury, po
bezsukcesyjnym wyczekiwaniu na śmierć i prze-
byciu wszystkich stopniów suchoty, rozmiękczenia
mózgu, skrętu kiszki i tańca św. Glodomora —
emeryt pan Innocenty Gryzpiórkiewicz nareszcie
zwarjował.

Spotkałem go wczoraj na ulicy. Miał minę
obłąkanego człowieka, jak każdy warjat... Włókł
za sobą nog. po bruku, jakgdyby wygrał je na fe-
stynie na placu Targów wschodnich... Podpierał
się grubym sekantym kijem. Na głowie miał jakiś
stary kapelusz daniski, na nosie czarne okulary,
a na dolnych kończynach imitację spodni, przypo-
minającą ludzko reformy kobiece, lub opaskę dla
chorych na przepuklinę... Pozatem był goły, jak
święty bolszewicki. W zębach trzymał fajkę, z
której wydobywał się swąd o zapachu nemiłym
przypominającym woń tłącej się cebuli, zmieszanej
z kłakami, a okraszanej starą szmatą.

Fakt narodzenia się myszek we łbie nieszczę-
śliwego człowieka skonstatowałem, usłyszawszy
z przerażeniem, że ten cień istoty ludzkiej —
śpiewał... Wyprowadzony odrazu z równowagi
straszliwą kakofonią, przystanąłem i przemówiłem
wzruszony do głębi.

— Neech pana diabli wezmą, łaskawy panie
nadradco...

— A! Nawzajem, nawzajem! — odparł skrze-
czącym, jak koło od beczkowozu miejskiego, gło-
sem emeryta. — To tak z głodu sobie śpiewam,
panie dobrodzieju...

— No — i to panu przynosi ulgę?..

— Przedewszystkiem nie jestem panem, a po-
trzecie nie mi już przynieść ulgi nie może, bo je-
stem z głodu lekki jak piórk... W żołądku moim
nagromadziła się taka masa pustej przestrzeni, że
można będzie w nim niedługo garaż automobili-
owy wybudować...

— I tak cagle pan nic nie je?..

— Któżby to zaraz określał mianem „nic“?!
Na śniadanie piję wodę, na obiad wchłania'm bez-
płatnie proch na rogatek stryjskiej, na podwieczor-
nek polykam herbatę ze starego siennika. Na ko-
lację żuję tabelę zamiany marek na złote, a to
chyba dosyć dla emeryta...

— Więc pan dobrodzieju jest zwolennikiem ku-
chni jarskiej... Ha, trudno! Ale jakież plany na
przyszłość? Wyjeżdża pan nadradca na lotnisko?

— Naturalnie. Wybieram się w daleką po-
dróż. Właśnie kupiłem sobie sznuerek.

— Sznuerek? Więc przedtem miał pan nadradca
zamiar objąć posadę Inoskoczka w cyrku?

— Nie... Miałem tam wprowadzić rozpoczęcie
występy, jako brzuchomowca (ze względu na to
że moje kiszki marsza grają), ale dałem spokój.
A narazie mam bardzo wysokie aspiracje. Chciał-
bym powieść się...

— Powieść? Hm... To byłby czyn bohaterski.
Ale szkoda nerwów i gałęzi, kochany nadradco
Utop się pan!

— Dziękuję, ale nie skorzystam. Mój ciężar
gatunkowy jest obecnie tego rodzaju, że ciało mo-
je pływać będzie po powierzchni wody i cały
plan na nic...

— Powiniem pan jednak przed powieszeniem

się zastanowić się dobrze i pomówić ze sobą na
rozum!

— Wykluczone! Z suchotnikami i żebrakami
nie gadam!

— Przecież jest nadzieja, że wejdzie w życie
nareszcie nowa ustawa emerytalna.

— Nadzieja jest matką kandydatów na mini-
strów i posłów sejmowych... Zresztą jeden eme-
ryt obliczał przez 10 dn., ile dostanie i umarł ze
zmarzenia. Już ja tam wolę mieć spokój i po-
wieścić się, jak na porządnego emeryta przystało.
Jakie to rozkoszne uczucie! Człowiek sobie wisi
na drzewie, a słońce świeci... Ptaszki pachną,
kwiatki śpiewają, muzyka gra, a człowiek wisi...
Ha, ha, ha...

— Pan zwarjował, panie nadradco!... Do wi-
dzenia! Życzę wesołej podróży na tamten świat...

— Do widzenia! Do widzenia! A napisz pan
z łaski swojej we „Wiek Nowy“, że emeryt z
głodu się powiesił. Żegnaj pana. Wyszukam pa-
nu pomieszknięcie w mecie. Bez odstępnego i za
niskim czynszem. Dobrze?

— Dziękuję! Pan napewno zwarjował. Że-
gnaj pana oziębło... Cześć!

Oddaliłem się szybko z miejsca tej zajmującej
rozmowy, a pan nadradca powłócił się w stronę
parku, nucąc wesoło jakąś piosenkę.

O biedny panie Innocenty!

Ktoś pozatem zastrzelił się, ktoś się struł a
jakaś dama zemdląca w knie.

Amundsen wybiera się w podróż do bieguna
północnego (ze względu na to, że biegun półno-
cny nie może wybrać się w podróż do niego...)

Chińscy bandyci porwali 2 misjonarzy angli-
skich, a angielscy handlarze żywym towarem —
dwie Chiniki...

Tramwaj lwowski obchodzi 30 letni jubileusz
grasowania po Lwowie w tempie paraliżu postę-
powego, a ludzkie wpadają masowo do kanałów.

do wszystkich stolic europejskich dla dobra swego kraju.

Wszystkie stronnictwa polityczne austriackie potępiają bez różnicy swych zabarwień partyjnych tę zbrodnię, która powinna być groźnym memento zgubnej demagogii i rozprzężenia moralnego, jakie w ostatnich czasach odczuwać się tu daje.

We Wiedniu jest spokój. Ale już słychać o jakichś przygotowujących się manewrach „żołnierzy frontowych“ i „hakenkrautzlerów“ czyhających tylko na sposobność wywołania zamieszek, któreby groźny mogły przybrać charakter, gdyby na ulicach miasta pojawił się dobrze uzbrojeni robotnicy...

Cała Austria i kraje sąsiednie patrzy z niepokojem w stronę łóża chorego kanclerza, o którego zdrowie wypytują codziennie z wielką troską wszyscy, akredytowani w Wiedniu przedstawiciele państw obcych...

Kilka razy dziennie ukazują się biuletyny urzędowe, które z drżącym sercem czyta ludność, bojąc się katastrofy...

Ogórkowy sezon letni rozpoczął się w stolicy naddunajskiej pod bardzo poważnymi auspiciami. W mieście jest spokój... Wiedeń — czeka...

Mieczysław Lisowski.

PAKIETAJĄ O CHLEBIE DLA GŁODNYCH DZIECI!

nie mogąc pozwolić sobie na kąpiele borowinowe w paskarskiej Krynicy...

Na Franzówce topią się dziewczynki i stare teściowe, a paskarze skalpują dalej obdartych konsumentów, co sił starczy.

W parkach na trawnikach wygrzewają się do słońca nagie postacie obrośniętych potemiaków Adama i Ewy, co oznaczać ma — wedle opinii pewnego policjanta — „powrót do natury“...

Deszcz pana chwilami, a Policare podał się do dyn'jii.

Prawdziwe bagno aktualności, z którego trudno wybrnąć!

Do tego dołącza się zamach na ks. Sepla, intrygi Witosa, bolszewicka szajka itd. itd., wreszcie groźba pojawienia się apokaliptycznej bestii w paszacie gazów trujących, które zniszczą cały świat. I jeszcze jedno:

Baczność panowie, panie, panienki, chłopcy i dziewczynki! Pojedziemy wkrótce na Marsa... Włoski uczone Beccer uczynił genialny wynalazek i proponuje odbycie podróży na zagadkową planetę we wnętrzu olbrzymiego giganu własnej konstrukcji. Inny znów uczone — fizyk amerykański Goddard chce koniecznie jechać na księżyc, co radzę szczerze uczynić również tym wszystkim, którzy martwią się wakacjami tegorocznymi.

Zapytują mnie różni ludzie i kobiety, dlaczego dotychczas — mimo zapowiedzi — nie wyjechałem do Morszyna, czy innego Hebenowa lub Piędówki. Sprawa jest zupełnie jasna. Żal mi opuścić Lwów. Tesknienie za mną będzie miedziannowos. Dzidzi, a czytelniczki napewno zorganizują pociąg, czego dowodem listy, jakie otrzymywałem od stenotypistki Loli, zawierający groźbę, że — o ile wyjadę — autorka listu struje się na Wysokim Zamku z rozpacz strączkami senesowemi. Więc jeszcze parę dni oglądać mnie będziecie, dziewczynki i pseudodziewczynki, półnietatki, expa-nenki i inne stare panienki... Potem — nie ręczę za siebie.

Ludwik Solski w roli „Judasza“.



Znakomity artysta Ludwik Solski, który bawi obecnie na gościnnych występach we Lwowie, i zbiera tryumfy w kapitalnych swych kreacjach w „Świątku“ Moliera i Fryderyku Wielkim „Nowaczyńskiego, odtworzył niebawem najlepszą w swym repertuarze rolę Judasza w potężnej sztuce Roztworowskiego „Judasza z Iskariotu“.

Porucznik Hanka przed sądem.

Echa krwawego zajścia w pociągu.

Pierwszy dzień rozprawy. — Zeznania por. Hanka. — Strzelił odruchowo, straciwszy panowanie nad sobą. — Prowokator Linsker. — Możliwość uderzenia Linskera wykluczona. — Kim był Linsker. — Ukraińsko-żydowski wniosek nagły.

(—) Rozprawa przeciw por. Hance Wacławowi, który w pociągu na dworcu Podzamcze zastrzelił Adolfa Linskera w odpowiedzi na zniewagę mundurów armii polskiej, rozpoczęła się wczoraj w sądzie wojskowym przy ulicy Zamarstynowskiej.

W dalszym ciągu podajemy szczegóły złożonych przez por. Hankę zeznań.

Por. Hanka podaje, że w momencie, gdy otrzymał od Linskera policzek, czyli doznał zniewagi, którą, jako człowiek należący do sfer inteligentnych, a zwłaszcza jako oficer, musiał uznać za największą zniewagę,

wówczas stracił świadomość

i zupełnie odruchowo — automatycznie, nie uprzedmiotawiając sobie bliższych towarzyszących temu faktowi okoliczności, oddał strzał z rewolweru.

Sw. Herman Schapira, a częściowo i św. August Komarnicki, stwierdzają — podobnie, jak cały szereg innych świadków, fakt

zaczepnego działania Linskera

wobec por. Hanka, podają jednak, że por. H. „wyolępnawszy z trudem rękę, odepchnął od siebie Linskera, trącając

— go dłonią w twarz

i natychmiast mu ręką, twarz i oczy“. Nikt inny z osób obecnych w wagonie w czasie zajścia momentu rzekomego uderzenia w twarz Linskera przez por. H. nie zauważył, z powodu zamieszania w wagonie. Św. Stanisław Januszkiewicz i inni uważają możliwość uderzenia Linskera przez por. H. w twarz

— za wykluczoną

z powodu braku miejsca i zaczepnego napierania Linskera na osk. por. H.

PREMIERA. 7/6 924 Wspaniały dramat 7/6 924 ATRAKCJA.

OGNIISTA AKROBATKA

Uczca artystyka dramatyczna — LEE PARRY kreuje gł. rolę — Marysielka-Kapczuk

Akt oskarżenia stwierdza, że — nie wdając się w rozstrzygnięcie powyższej kwestji, czy porucznik H. sprowokował Linskiego do uderzenia w twarz, czy też nie, mimo to istnieje fakt, że por. H. w odpowiedzi na policzek odpowiedział wystrzałem z rewolweru, skutkiem czego L. śmierć poniósł,

zaimpulsował zatem czyn,
skwalifikowany jako zabójstwo.

W zeznaniach por. H. jest pewna sprzeczność. Podał on, że mierzył rozmyślnie w dolną część ciała Linskiego. Tymczasem zeznaje, że działał w chwili

zaburzenia umysłu
doznawszy zniewagi. W każdym razie fakt mierzenia w dolną część ciała wyklucza zamiar pozbawienia życia Linskiego.

Współwyznawcy bhp. Linskiego narobili wiele hałasu z tą sprawą, mimo stwierdzonego faktu, który dziś może potwierdzić

parę tysięcy świadków
z całego Złoczowa, że bhp. Linsker był naprawdę bardzo niebezpiecznym dla mieszkańców miasta osobnikiem, mającym częste „zatargi” nożownicze w zaułkach złoczowskich.

11. marca wnieśli w sejmie w tej sprawie wniosek nagły posłowie sjonist, dr. Rozmarin, dr. Silberstein i tow., którzy prócz tego wystosowali memoriał do minist. spr. wewn. i sprawiedl. cytując tendencyjne sprawozdania

reportera Tagblattu,
obwiniającego m. i. por. Hanke o strzelanie kulami dum—dum,
oraz opisującego rzekome „napaści” prasy polskiej na Linskiego, znane złoczowskie indywiduum.

Ciekawa rzecz, że wśród interpelantów znaj-

dujemy nazwiska nie tylko posłów sjonistycznych. Oto one: Rosmarin, Silberstein, Frostig, Hartglas, Lewinson, Heller, dr. Sommerstein, Wiślicki, Wygodzki, Lewin, Federbusch, Melzerowa, Pidhirski, Chrućki, Dymitriuk, Bratun. Pomogli zatem sjonistom

posłowie ukraińscy
w dziele przedwczesnej „kanonizacji” złoczowskiego „męczennika” idei nożowniczej...

Jest to wprost oburzające, że sjonistyczni zaślepieńcy i ich towarzysze wykorzystują nawet podobne, pozbawione chyba zupełnie cech politycznych zajście — do agitacji antypolskiej.

Na rozprawie wczor., której — jak donieśliśmy — przewodniczył pułk. Łukowski (asesorowie: mjr. dr. Muck, kpt. T. Pikulski, por. Wojc. Rozebajgier, oskarżyciel: plk. dr. Hecht, obr. dr. Pierracki, prot. kpt. Zubczewski), por. Hanke powtórzył powyższe zeznania, złożone w śledztwie i dodał, że ten sam czyn byłby popełnił, gdyby działał nawet w stanie zupełnego spokoju umysłu.

Św. Feliks Zyszkiewicz i syn jego Kazimierz opisują przebieg zajścia, wykluczając fakt znieważenia Linskiego, przyczem dodają, że por. H. jest człowiekiem bardzo nerwowym.

Św. Leon Schapira (ze Złoczowa) zeznaje, że znał Linskiego, jako awanturnika, twierdzi jednak, że por. H. pierwszy znieważył go.

Św. Komarnicki podaje, że w wagonie było także zamieszanie, że nie można było stwierdzić, kto pierwszy znieważył przeciwnika. Rozprawa zatem nie wyjaśnia tej sprawy, obojętnej właściwie dla istoty faktu.

Dziś rano dalszy ciąg rozprawy.

mniej szereg świadków stwierdził, że oskarżony posiadał karabin. —

Jednakowoż oskarżony przeczy i wypiera się wszelkiej winy. —

Następnie przesłuchano —

— oskarżonego **Kolęta Kazimierza**, z zawodu cieśli, zamieszkałego w Augustówce, pow. Brzeżany, któremu akt oskarżenia zarzuca, że brał czynny udział w rozruchach i strzelał do policji i wojska. Wobec swego znajomego Stachurskiego oraz innych miał przechiwalać się, że „strzelał jak pierony”. — Przesłuchany do winy się nie poczuwa, twierdzi, że w czasie rozruchów przebywał u swego szwagra w Bronowicach. W Krakowie pracował jako robotnik dzienny w koszarach 20 pp. na Krowodrzy przy nadbudowie zabudowań koszarowych. W dniu 6 listopada przybył do Krakowa, około godz. 12, by dowiedzieć się, kiedy nastąpi zakończenie strajku. Na ulicy Karmelińskiej spotkał niejakiego Wąsowicza, któremu opowiedział o zwycięstwie przed niedawnym czasem nogi, natomiast o strzelaniu wcale nie wspominał. Do Stachurskiego wyraził się, iż „inni strzelali, jak pierony”. Nie mógł mówić o strzelaniu, bo strzelać nie umie. —

Na tym oskarżonym zakończył trybunał serię przesłuchań oskarżonych poizstających w areszcie śledczym. —

Obrońca pisał Smolarowski zwrócił się z prośbą o przesłuchanie jego klienta poza kołojnością, na co Trybunał się zgodził i wezwano —

osk. Knapieńskiego Zdzisława, słuchacza filozofii. Akt osk. odnośnie do niego przedstawia następujący stan rzeczy. —

W czasie rozruchów dnia 6 listopada 1923 r. w godzinach przedpołudniowych komisarz policji państw. Marek Ptaszkowski schronił się ze swym oddziałem policjantów przed strzałami padającymi ze strony zrewoltowanych mas do kamienicy narożnej przy boku ulicy Karmelińskiej i Dunaiewskiej, i rozstawiając w odpowiedni sposób w klatce schodowej swoich ludzi, zajął obronną pozycję. Bojówki uzbrojonych rewoltantów krążyły po ulicy Dunaiewskiej, przypuszczając ataki do owej kamienicy, a nawet w pewnym momencie grupa uzbrojonych rewoltantów zdołała przez bramę owej kamienicy od ul. Dunaiewskiej przedostać się na podwórza tej realności, poczem wdartyszy się do sieni, usiłowała wedrzeć się do klatki schodowej, gdzie byli rozmieszczeni policjanci. Wobec stanowczej postawy Ptaszkowskiego, który zagroził owym bojowcom

— **otwarcie ognia karabinowego**, gdyby usiłowali posunąć się dalej na schody, owa grupa rewoltantów zatrzymała się na dole w sieni, przyczem ci bojowcy, jak również grupy rewoltantów rozmieszczone na ulicy, zaczęły nawoływać, aby —

— **policja się poddała**. Równocześnie w klatce schodowej ukazał się osk. Knapieński, który oświadczył, że przychodzi celem przeprowadzenia rokowań w sprawie poddania się oddziału. Knapieński dopuszczony do Ptaszkowskiego, zaproponował mu, by wraz —

oddziały wojskowe i policyjne złożyły broń, gdyż zdaniem jego —

wszelki opór jest daremny, z uwagi na to, że —

Senzacyjny proces o zajścia listopadowe w Krakowie.

Piąty dzień rozprawy.

(Telefonem od specjalnie wysłanego do Krakowa sprawozdawcy „Wiek Nowego”).

Dalsze przesłuchania oskarżonych. — Szczegóły z krwawych dni. — Żądanie kapitulacji. — Sam wzięty do niewoli. — Z niewoli do kryminału. — Drobnak chciał popełnić agitacyjną mowę — ale mu prz szkodziło. — Podlegał do ekscesów. — Gbrażony — odmawia zeznań. — Gorzej dla niego. Chciał pójść po iście gen. Czika. — Rewizje w domach prywa nych. — Czy był komendantem, czy też oraz jest wsty liwy? — Napisał na Związek Strzelec Ki. — Stolicy jednak wychodzą obrońcą z zastawionych siel. — Dalsze sensacyjna rewelacje przy postępowaniu dowodowem. — Dzisiaj dalszy ciąg rozprawy.

(S) Punktualnie o godz. 9 otworzył przew. dr. Markiewicz rozprawę odczytaniem uchwały Trybunału w sprawie wniosku dra Liebermanna o zaprotokołowanie słów przewodniczącego, wypowiedzianych przy końcu przesłuchania osk. Kornickiego. Przytem trybunał stwierdza, że odczytanie się przewodn. do dra Bogdaniego nie mieściło w sobie nieubliżającego obrońcy, a było tylko wysnu ciem konkluzji z zeznań oskarżonego.

Jako pierwszego przesłuchano

oskarżonego **Batkę Mieczysława**,

z zawodu pomocnika drukarskiego, który do żadnej winy nie poczuwa się. Przewodniczący zwraca mu uwagę, że wedle aktu oskarżenia prócz zbrodni buntu i rozruchów, dopuścił się również kradzieży materji i budzika w jednej ubikacji Hotelu krakowskiego. Oskarżony twierdzi, że zegarek i materję otrzymał od swego brata Tadeusza, który poległ podczas walki ulicznej. Tymczasem śledztwo ustaliło, że zegarek, który otrzymał od brata, był kieszonkowym. Zresztą fakty popełnienia kradzieży potwierdził w śledztwie przesłuchania świadkowie. Nie-

oddziały wojskowe i policyjne złożyły broń względnie zostały przez rewoltantów rozbrojone; podkomisarz Ptaszkowski nie zgodził się na propozycję Knapieńskiego i

kazał go przytrzymać.

Oskarżony do winy się nie poczuwa. Przyznaje się do interwencji powyższej u Ptaszkowskiego, tłumaczy jednak, że nie miał zupełnie zamiaru swym wystąpieniem zmusić Ptaszkowskiego i jego policjantów za pomocą pogróżek do złożenia broni, a tylko widząc wróg nastroj na ulicy, zwłaszcza po strzałach z ewj bramy padłych, chciał ostrzec kom. Ptaszkowskiego przed agresywnym występowaniem wobec tłumu, który

domaga się rozbrojenia policji.

W bramie owej przebywał przez 5 godzin przytrzymany przez policję.

Zastępca strony poszkodowanej dr. Zakrzewski zadaje oskarżonemu pytanie, na które ten odnawia odpowiedzi. Nawet gdy przewodniczący powtórzył to pytanie, oskarżony nie odpowiedział, gdyż pytanie owe postawił zastępca poszkodowanych, który poprzednio zastępował jednego z oskarżonych.

Obr. pos. Śmiarowski: Jak przedstawiała się wtedy sytuacja na ulicy?

Osk.: Było zawieszenie broni. Ja jednak obawiałem się, że mimo zawieszenia broni tłum gotów wystąpić agresywnie przeciw oddziałowi policji, zamkniętemu w bramie owej kamienicy. Uważałem się za osobę neutralną i chcąc zapobiec dalszemu rozlewowi krwi, podjąłem się misji pośredniczenia.

Adw. Szurlej: W jaki sposób wpływał pan uspokajająco na tłum?

Osk.: Przemawiałem do zdrowego ich rozsądku.

Przew. To wybrał pan do tego nieszczęśliwą chwilę.

Czwarty z kolei zjawia się

osk. dr. Bolesław Drobner,

z zawodu chemik, bezwyznaniowy, obecnie dyrektor Spółki akcyjnej „Drobner i Ska” w Krakowie.

Przewodniczący wzywa oskarżonego, by w przemówieniu swym ograniczał się tylko do zarzutów faktycznych z treści aktu oskarżenia, i określenia swego stosunku do zajęć pod Domem robotn. z pominięciem wygłaszania osobistych poglądów politycznych.

Wedle aktu oskarżenia, w dniu 6. listopada 1923 około godziny 11-tej przedpołudniem widziano osk. dra Drobnera w towarzystwie jakiejś kobiety, w bramie jednej z kamienic na placu Szczepańskim. Wtedy przez plac Szczepański przechodził w stronę Rynku oddział uzbrojonych bojowców. Gdy oddział ten minął ową bramę, a wtedy właśnie chwilowo uciszyły się strzały, Drobner wyszedłszy na chodnik, zwrócił się do kilku wyrostków, znajdujących się w pobliżu owej bramy i wezwał ich, by udali się za jatką na pl. Szczepański po złożone tam karabiny i by przyłączyli się do owego oddziału. W pewnym momencie, gdy przez pl. Szczepański ludzie uciekali przed strzałami, padającymi od strony

kościółka OO. Reformatów,

oskarżony znajduje się obok zakładu pogrzebowego Wolnego, położonego na pl. Szczepańskim, zwrócił się do uciekających ludzi wołając:

„Nie uciekajcie, tylko śmiało“.

Z zeznań świadków wynika, że dr. Drobner wiedział o złożonych za jatką karabinach i że zwracając się do owych wyrostków z wezwaniem, by

uzbroili się w te karabiny

i przyłączyli się do oddziału bojowców, spełniał

rolę podżegacza w czasie rozruchów.

W związku z tem zachowaniem się oskarżonego, dalszy okrzyk jego do uciekających ludzi „tylko śmiało”, ocenia prokurator jako zachęte, podżeganie do wzięcia udziału czynnego w rozruchach oraz do wystąpienia przeciw policji i wojsku, starającym się

rozpedzić zrewoltowane tłumy

i przywrócić porządek i spokój.

Oskarżony nie poczuwa się do winy i zarzuty aktu oskarżenia określa

jako bezpodstawną fantazję,

krytykując przytem fakt postawienia go na pierwszym miejscu w akcie oskarżenia i uważa to za

dążenie do nadania marki politycznej całej sprawie,

albowiem, chociaż nie jest komunistą — jak niektórzy utrzymują — wyznaje skrajne zapętrzenia socjalistyczne, co powszechnie jest wiadome.

W momencie, gdy począł opisywać swój stosunek do rządu Witosa, dodając, że sam nie był bez winy wobec tego rządu, albowiem podburzał robotników przeciwko niemu — przewodniczący po raz wtóry upomina go, by nie odbiegał od treści aktu oskarżenia.

Na ten temat wywiązała się dyskusja między przewodniczącym a obrońcą dr. Woźniakowskim i dr. Drobnerem, który stwierdza, że

akt oskarżenia jest błędny.

Na dowód odczytuje pierwsze zdanie aktu oskarżenia i zauważa, że wzrost drożyzny spowodowali nie tylko spekulanci, ale również i ci, którzy pozwalali spekulantom wyciskać krawo zapracowany grosz, od niezamożnych mieszkańców-proletariuszów. Usiłuje udowodnić, że zdanie jego jest słuszne, jednakże przewodniczący nie dopuszcza do szerszego przeprowadzenia tego dowodu i zastrzega się, że **absolutnie nie dopuści do dyskusji politycznej** i nie pozwoli, ażeby oskarżony przez przeciąg co najmniej pół godziny, przedstawiał swój program polityczny. Chce być liberalnym i nie ograniczać wolności słowa oskarżonego, lecz gdyby dr. Drobner nie poprzestał na ramach określonych aktem oskarżenia, będzie zmuszony zadawać mu pytania, na które oskarżony może odpowiadać, albo nie, co w każdym razie

dla niego będzie gorzej.

Dr. Woźniakowskiemu, który wyraził za patrywanie, że oskarżony musi oświecić swój stosunek do sprawy z punktu politycznego, odpowiedział przewodniczący, że **sala rozpraw nie jest miejscem do wygłaszania mów politycznych.**

Na zapytanie przewodniczącego, czy oskarżony ograniczy się tylko do aktu oskarżenia, dr. Drobner oświadcza, że raczej

zrezygnuje z zeznań

i popiera wnioszek obrońcy dra Woźniakowskiego, aby

trybunał na naradzie rozstrzygnął

jak oskarżony ma zeznawać.

Po naradzie ogłosił przewodniczący uchwałę trybunału, że postanawia dopuścić tłumaczenie się osk. tylko wtedy, o ile ograniczy się do ścisłego opisanie stanu rzeczy nie wychodząc poza ramy, określone aktem oskarżenia, może więc albo zastosować się do tego, albo wcale nie odpowiadać.

Dr. Drobner odpowiada, że za czynu, o jakie oskarżono go, grozi mu kara od 10—20 lat ciężkiego więzienia i dlatego zeznając musiałby przedstawić sędziom przysięgłym powody swego postępowania. Nie myśli o wyświechtaniu różnicy między partją do której należy a PPS.

W tem miejscu porozumiewa się z adw. Woźniakowskim. poczem oświadcza:

Po naradzie z obrońcą oświadcza, co zresztą było moim zamiarem, że demonstrując przeciw odbieraniu mi możliwości wytłumaczenia pobudek działania,

odmawiam wszelkich zeznań.

Przew.: Do tego ma pan najzupełniej prawo którego nie kwestjonuję, ale odczytamy zeznania pańskie, złożone w śledztwie.

Osk. dr. Drobner przyznał przy swem przesłuchaniu, że w krytycznym czasie był na pl. Szczepańskim i schronił się do bramy kamienicy, zaprzeczł jednak stanowczo zarzutom i podał, że przez cały czas przebywał w towarzystwie buchalterki swej firmy, Janiny Bierońskiej i jeszcze jednej osoby. Prosił ich o towarzyszenie mu w ul. Szczepańskiej, aby uchronić się przed ewentualnymi obwinieniami o branie udziału w rozruchach. Widzieli go również w tym czasie Marian Jakubowski i Leon Tomaszewicz. Bramę w swym domu kazał dlatego otworzyć, aby ludzie uciekający przez nadzieję autem pancernem, mogli w bramie znaleźć schronienie przed kulami. Zaprzecza jakoby wydawał jakieś podburzające okrzyki. W końcu nadmienia, że jego tłumaczenie się jest więcej wiarygodne niż świadków, którzy go obciążają, albowiem jako działacz polityczny obawiał się ewentualnego aresztowania i dlatego uważał na siebie i swoje słowa wypowiedziane w krytycznym dniu.

Obrońca dr. Woźniakowski żąda dosłownego zaprotokołowania końcowego oświadczenia Dra Drobnera, którem on odmawia zeznań.

(Dr. Drobner dyktuje protokolantowi).

Dr. Woźn.: Proszę o odczytanie zaprotokołowanego oświadczenia.

Przew.: Odmawiam.

Dr. Woźn.: Odwołuję się do uchwały trybunału.

Przew.: Ja sam skonstatowałem, że zaprotokołowano dosłownie.

Dr. Woźn.: Procedura karna wyraźnie powiada, że oskarżonemu przysługuje prawo żądania zaprotokołowania dosłownego zeznań oraz odczytania ich celem kontroli i obrony swych praw. Proszę o uchwałę trybunału.

Przew.: Później podam do wiadomości treść uchwały trybunału.

Następnie zeznawał

osk. Wincenty Chrzanówek

z zawodu ślusarz tramwajowy. Do winy żadnej nie poczuwa się. Podaje, że dnia 6. listopada ulicą Starowiślną szedł do Domu robotn. Słyszac strzały i okrzyki, że policja strzela, poszedł na plac Matejki, gdzie spotkał swego kolegę i z nim poszedł do remizy tramwajowej. Około godziny 12 powrócił do domu i położył się spać. W pobliżu miejsca rozruchów nie był. Zaprzecza jakoby kręcił się na pl. Szczepańskim i nawoływał: „Towarzysze chodźcie, wojsko rozbrojone, mamy karabiny i amunicję, pójdzieny powieścić Czika”. Słowa te miał słyszeć niejaki Józef Szajna, co do którego oskarżony twierdzi, że zeznaje fałszywie, powodowany osobistym porachunkiem, albowiem Szajna usiłował skłonić oskarż. do wystąpienia z organizacji socjalistycznej, a wstąpienia do chrześcijańskiej. Na pytania dra Brosza i prok. dra Hubla wyjaśnia, że był przy pomniku Szopena, na przeciw Domu robotn.

Obrona kwestjonuje terminy czasu podane przez prokuraturę w akcie oskarżenia, udowadnia-

CYRK A. KORNACKI

1924 LWOW — KOPERNIKA 33 (przystanek kolei elektrycz.)

Codziennie wielki program atrakcyjny: **RINALDO** (4 osoby) wspaniały akt napowietrzny fruwający ludzie, — **RUSSI ALI** człowiek akwarjum, — **FRYKO** i partner — polscy komicy, — **1. „CZŁOWIEK CZY LALKA“?** — **TAJEMNICZY KUFER**, — Dyr. **A. CINISELLI** nowa tresura koni, — ponadto wiele innych atrakcyj. — **Dziś w sobotę dla uczącej się młodzieży przedstawienie popoł. o 50% taniej.** — W niedzielę 2 przedstawienia. — W soboty, niedziele i święta kasa cyrkowa czynna cały dzień. 1943

jąc, że odmienny czas podają doniesienia polic. i odmienny protokoły przesłuchań sądowych.

Jako następnego, przesłuchano

osk. Stefana Daszyńskiego,

sluchacza IV. r. akademii górniczej, syna posła, oskarżonego o udział w charakterze przywódcy w buncie 6. listopada. Akt oskarżenia podaje, że Daszyńskiego widziano w krytycznym dniu około godz. 10-tej przedpoł., jak w czasie gęstej strzelaniny biegł od ul. Łobzowskiej, przez plac znajdujący się koło hotelu krakowskiego, z przewieszonym przez lewą rękę karabinem i rozglądał się na wszystkie strony. W pół godziny później widziano znów Daszyńskiego jak w otwartych parterowych oknach Kasy chorych przy ul. Dunajewskiego, ustawiał uzbrojonych w karabiny osobników, przyczem zachowywał się w ten sposób, jak gdyby tymi osobnikami komenderował.

Oskarżony do winy się nie poczuwa. Twierdzi, że na odgłos strzałów (które początkowo uważał za odgłosy pochodzące z trzepania dywanów) około 10.30 poszedł ul. Łobzowską ku Garbarskiej. Znalazłszy się w promieniu strzałów ukrył się w bramie. Gdy wyszedł spotkał niedorostka z karabinem w rękę, który nie umiał się z bronią obchozić, obawiając się więc, że nieumiejętność jego może doprowadzić do nieszczęścia, odebrał mu karabin, wszedł ponownie do tej samej bramy i tam go zostawił. Następnie udał się z powrotem do domu. W dalszym ciągu przyznaje, że odebrał karabin wyładował, a naboje schował do kieszeni.

Przew. (do protokolanta): Proszę to zanotować. (Do oskarż.) Kostilek widział pana około godziny 10.30 ćwiczącego na parterze w Domu robotn. uzbrojonych bojowców. Cóż pan na to?

Osk.: To niezgodne z prawdą, malutki fałsz i oszczerstwo.

Prok. dr. Hubel: Gdzie pan odebrał karabin owemu chłopcu, w jakiej odległości od hotelu krakowskiego?

Osk.: Najdalej na rogu ulic Łobzowskiej i Garbarskiej.

Prok. dr. Sozański: W jakim celu wziął pan popołudniu ze sobą rewolwer?

Osk.: Dla celów osobistych, otrzymałem go od matki. Aresztowano mnie nawet za to i od tej pory datuje się początek mej sprawy.

W dalszym ciągu przystąpiono do przesłuchania

osk. Jana Widlińskiego,

z zawodu rytownika, współwłaściciela zakładu rytowniczego w Rynku. Wina jego wedle aktu oskarżenia przedstawia się następująco:

Około południa krytycznego dnia, walki uliczne — aczkolwiek już znacznie osłabione, trwały jeszcze w dalszym ciągu. Oddziały uzbrojonych bojowców krążyły po placu Szczepańskim i ulicach położonych w okolicy Domu robotniczego i Rynku, prowadząc

zaczęłą akcję przeciw policji i wojsku.

Niemniej pojedynczy osobnicy z bronią w ręku uwijali się po ulicach,

oddając strzały do ułanów,

operujących na Rynku. Grupy uzbrojonych bojowców przeprowadzały

rewizje po domach

w poszukiwaniu za ukrytą policją, którą następnie rozbrajały i

odprowadzały do Domu robotn.

Aczkolwiek już w tym czasie walki uliczne po krwawym pokłosie

zmniejszyły swe napięcie i wojsko oraz policja zasławszy częściowo pole starć trupami i rannymi,

wycofali się w bezpieczne miejsca, chcąc się schronić przed strzelającymi z ukrycia rewoltantami, to niewiadomo było jeszcze, czy nie nadejdą nowe oddziały wojska i policji i nie podejmą znowu przerwanej chwilowo akcji mającej na celu uśmierzenie zrewoltowanych tłumów i przywrócenie porządku i spokoju. Jasne więc było, że rewoltanci licząc się z tą ewentualnością nie chcieli dać się zaskoczyć. Organizowali zatem w dalszym ciągu oddziały uzbrojonych, ćwicząc ich, dzieląc na sekcje, dając odpowiednie instrukcje i takie oddziały rozmieszczali w odpowiednich punktach terenu, gdzie

mogło przyjść do nowych starć.

W czasie rozruchów, około południa przyszedł oskarżony Widliński do domu robotn. i tam otrzymał od osk. Klemensiewicza polecenie objęcia komendy nad rewoltantami, skupiającymi się w Domu robotn. W szczególności osk. Klemensiewicz, zwoławszy na podwórzu Domu robotn. osobników uzbrojonych w karabiny, kazał im

ustawić się w dwuszerąg,

nieuzbrojonym kazał ustąpić, poczem wskazawszy im Widlińskiego, oświadczył, że on jest ich komendantem

i wszyscy muszą go słuchać. Wtedy Widliński zwróciwszy się do uzbrojonych, kazał tym z nich, którzy służyli w wojsku podnieść ręce do góry, poczem po zgłoszeniu się kilku osobników, którzy byli wojskowo wyszkoleni, polecił im objąć dowództwo nad resztą uzbrojonych. Następnie oskarż. Widliński oddał dowództwo nad uzbrojonymi rebelantami. Rejmanowi. Uzbrojone oddziały bojowców wysłane zostały na ulice miasta, celem zajęcia odpowiednich punktów i stania w pogotowiu, gdyby zaszła potrzeba podjęcia walki. Jasne więc jest, że oskarż. Widliński pełnił rolę przywódcy rozruchów, który przy pomocy zorganizowanych bojówek miał w danym razie podtrzymać uśmierzające się rozruchy i spowodować stawienie na nowo

zbrojnego oporu wojska i policji.

Oskarżony do żadnej winy się nie poczuwa. Podaje, że jest inwalidą, a w Związku inwalidów zajmuje stanowisko prezesa. Jest członkiem Związku strzeleckiego i jako taki walczył od roku 1914 do 1916 r. Otrzymałszy ciężką ranę, leczył się przez czas dłuższy, a następnie powrócił do domu. Stwierdza, że Związek —

jest instytucją apolityczną.

Należy do partii PPS. i tam zajmował się sprawami inwalidów oraz wdów i sierót poległych. Był również członkiem komitetu

obrony państwa w roku 1920. W strajku żądaniego udziału nie brał, nawet nie interesował się nim, albowiem jego to nie dotyczyło.

Do miasta wyszedł, aby popatrzeć czy sklepu nie rozbito. Skonstatowawszy, że wszystko w porządku, poszedł do Domu rob., względnie do ubikacji, gdzie jest lokal „Lutni robotniczej“, której jest prezesem. Drzwi były wybite z widocznymi śladami włamania. Widząc kręcących się uzbrojonych ludzi, zwrócił się do posła Bobrowskiego, aby tych bojowców rozbroić. Na polecenie posła Bobrowskiego zgodził się podjąć tej roli i porozumiewawszy się z osk. Klemensiewiczem, zebrał odpowiednich ludzi i przystąpił do rozbrojenia. Razem z nimi udał się na Planty i tam od każdego spotkanego osobnika, posiadającego broń odbierał. Robotników objaśniał, że przed złożeniem karabinów należy zbadać czy naboje nie pozostały wewnątrz. Znalazł no naboje polecił składać w osobnym miejscu.

Jeżeli więc — kończy oskarżony — za moje dążenia, za spełnienie czynu obywatelskiego i ratowania bliźnich przed śmiercią czy kalectwem, oskarżono mnie — natenczas proszę, sądźcie mnie panowie!

Przew.: A dlaczego wypytywał się pan, którzy są wojskowymi i kazał podnosić im ręce do góry? —

Osk.: Chciałem mieć ludzi obznajomionych z bronią, w celu wyładowania karabinów. —

Przew.: Przecież osk. Redlich powiedział, że p. Klemensiewicz oddał komendę panu, a pan Rejmanowi. Cóż na to osk. Redlich?

Redlich: Nie słyszałem w jakim celu zalecił Klem. słuchania Widlińskiego, samo zaś polecenie słyszałem.

Dr. Heski: Nie szkodzi. To działo się około 12-tej w południe, czyli w czasie, gdy walka już ustała. —

Następnie przesłuchano

osk. dra Witolda Langroda,

kandydata adw., któremu oskarżenie zarzuca branie czynnego udziału w rozruchach, przez ćwiczenie bojówek wspólnie z oskarżonymi Widlińskim i Rejmanem. —

Osk. do winy się nie poczuwa. Członkiem PPS. nie jest, należy natomiast do Związku strzeleckiego od roku 1914. Od tego czasu służył w Legionach a ostatnio odbył całą kampanię przeciw bolszewikom. Odznaczony jest krzyżem „Virtuti Militari“ i „Krzyżem walecznych“. W krytycznym dniu uczył się. Usłyszawszy strzały wyszedł w towarzystwie kilkunastu osób z rodziny i z poza niej na balkon. To było jedyne bezpośrednie zetknięcie się z wypadkami krakowskimi.

Po południu powiedziano mu, że od strony kawiarni „Esplanade“ maszeruje jakaś patrol. Wyszedłszy na balkon spostrzegł rzeczywiście patrol złożony z 4—6 ludzi, idącą miarowym krokiem z karabinami na lewym ramieniu. Na czele tej patroli zauważył Tadeusza Szczucińskiego, należącego do Związku Strzeleckiego. Zaniepokojony tem, bo były wyraźne rozkazy nie mieszania się członków Związku do zajść, zbiegł na dół i zatrzymał patrol, a zainterpelowany Szczuciński wyjaśnił mu, że jest to patrol porządkowa z ramienia robotników, nie mająca ze Związkiem strzeleckim nic wspólnego. Udał się w kierunku Domu robotn. i spotkał po drodze prof. uniwers. adwokata dra Reinholda, z którym po długiej rozmowie rozstał się obok kawiarni Bizanca. Wracając spostrzegł wśród grupki ludzi otaczających zabitego konia, znajomego siebie Chodorowskiego, ubrane-

go w mundur i czapkę strzelecką. Ponieważ mówiono o udziale „Strzelca” w rozruchach udał się do Domu robotn. w celu sprawdzenia tej wersji. Uprzednio zgnął Chodorowskiego, który tłumaczył się, że nie brał w zajęciach żadnego udziału, bo właśnie należy do S. S. S. Polecil mu mimo to bezwzględne zdjęcie munduru i czapki strzeleckiej.

W Domu robotn. spotkał osk. Rejmana, który służył przy wojsku pod jego dowództwem, a którego znał jako b. sumiennego żołnierza, wogóle o cennych zaletach, więc jego zapytał o Szczecińskiego. Rejman wspominał mu o konieczności rozbrojenia szumowin do którego celu zebrał kilku młodych ludzi. Wtedy oskarżony zwrócił Rejmanowi uwagę, aby „nie maszerowali równym krokiem, żeby nie sądzili, że to strzelcy”. Tymczasem oskarżenie powiada, że miałem powiedzieć: „Nie dawaj równy krok, aby nie poznano, że są przebrani”.

Osk.: Jaki przebrani... przebrany jest np. pan prokurator (luczna wesołość) (trybunał i prokuratorowie występują w togach).

Przew.: Proszę kogo innego wybrać sobie do porównania.

Osk.: Przyjmuję do wiadomości, ale zupełnie niezrozumiałe jest oskarżenie. Pod słowem „przebrani” wyobrażam sobie takiego panicza, który codzień chodzi po cywilnemu, a w danej chwili ubiera jakiś niezwykle strój i wtedy jest przebrany.

Prok. dr. Sozański: Dlaczego komenda Związku Strzel. wydała ostry zakaz mieszania się do zajęć?

Osk.: Bowiem Związek strzelecki mimo swego apolitycznego charakteru napadany jest przez rozmaite indywidua z pod ciemnej gwiazdy a Niemniej przez pewien odłam prasy, który nazywa Strzelców bojówką socjalistyczną. Starają się ci dobrodzieje uchwycić jakiś pozór, jakiś cień — przy pomocy którego mogliby zdyskredytować Strzelca. Nie przejmujemy się tem, bo jak nas legionistów nazywano przedtem a nawet i teraz najemnikami pruskimi, tak teraz wyraz „pruskimi”, zastąpiono „socjalistycznymi”. Dlatego zwracamy uwagę na wszystko, by nie dostarczyć jakichś pozorów, które byłyby oszczerczym narzędziem w ręku naszych „serdecznych przyjaciół”.

Adw. Szurlej: Czy wydany rozkaz zabraniał tylko brania udziału w rozruchach w mundurze?

Osk.: Na to znajdzie pan odpowiedź w aktach. Jest tam pisemny, oryginalny rozkaz. Proszę sobie odczytać.

Adw. Szurlej: Więc czy mogli brać udział strzelcy nieumundurowani?

Przew.: (do osk.) Czy pan jest kompetentny do dawania odpowiedzi w tej mierze?

Osk.: Nie.

Przew.: Więc pan zastępca chyba zadowolony się tą odpowiedzią.

Dr. Heski: Kto dostarczył dowodów, czy świadków przeciw panu?

Osk.: Dr. Ablamowicz. Pisze on je wraz z pułkownikiem Beckerem

przewodzą wywiad przeciw Związkowi strzeleckiemu.

Poczuwam się do winy wobec Związku, a to, że takiego pana tam wprowadziłem. Potem na moje żądanie

został on ze Związku wykluczony

za szereg czynów, w każdym razie nie politycznych i dlatego mści się na mnie i na Związek.

Dr. Heski: Jahym prosil o zaprotokolowanie tego.

Przew.: Lepiej będzie przy postępowaniu dowodowym.

Osk.: Owszem, znajdzie się więcej rzeczy do powiedzenia i zaprotokolowania o tym pa-

nu, bowiem ma być przesłuchany w charakterze świadka.

Wreszcie przesłuchano

osk. Antoniego Ślabika,

woźnego sądu okr. karnego w Krakowie, którego oskarżono, że w krytycznym dniu stojąc za murem klasztoru OO. Reformatorów mierzył z karabinu w stronę hotelu krakowskiego gdzie stało auto pancerne. Było wtedy jakoś po godzinie 10-tej przedpoł. i właśnie w tym czasie zaczęła się szarża ulanów od strony ulicy Karłowickiej przez ulicę Dunajewskiego. Według doniesienia policyjnego znaleziono podczas rewizji przeprowadzonej w mieszkaniu Ślabika, dwadzieścia naboje karabinowych z 4 magazynkami.

Oskarżony do winy się nie poczuwa. Na polecenie oficjła sądowego szedł do admini-

stracji „Kurjera Codz.” załatwić jakiś rachunek. Koło klasztoru OO. Reformatorów nie był. Stanowczo temu przeczy. Podaje, że obciążający go świadek Wawrzyniec Leśniak (były policjant) żywi ku niemu szczególną nienawiść. Pozostawia do postępowania dowodowego wyjaśnienie powodu tej zemsty. Co do znalezionych podczas rewizji naboji, oświadcza, że nie były jego własnością, możliwe że należały do brata. Konfrontowany ze świadkiem Leśniakiem w czasie śledztwa nie był. Może podać na zwiska świadków, na stwierdzenie alibi w krytycznym dniu.

Na tem, o godz. 14-tej przewodniczący przerwał rozprawę do dnia dzisiejszego.

Zainteresowanie rozprawą wzmagą się. Miejsca przeznaczone dla palestry, szczególnie wypełnione.

Z SEJMU.

WARSZAWA. (Pat.). Po odesłaniu do komisji w pierwszym czytaniu szeregu ustaw, przystąpiono do sprawozdania komisji skarbowej o poprawkach Senatu do ustawy o opłacie od kart do gry na rzecz Czerwonego Krzyża. Poprawka Senatu dąży do podwyższenia powyższej opłaty z 20 do 50 proc. opłaty pobieranej przez skarb. Izba przyjęła w myśl wniosku komisji tę poprawkę.

Następnie referował p. S. Immerstein w imieniu komisji prawnej sprawę opłat sądowych na obszarze Małopolski i Śląska Cieszyńskiego. Dyskusję nad tą sprawą odroczone i przystąpiono do ustawy budżetowej.

Po obszernym przemówieniu referenta p. Zdziechowskiego, dyskusję nad sprawozdaniem komisji budżetowej odłożono i przystąpiono do wniosku p. Wewiółskiego w sprawie pozwolenia właścicielom na uprawę tytoniu dla własnego użytku. Komisja proponuje uchwalenie rezolucji, wzywającej rząd do zniesienia ceł na tytoni ostatniego gatunku, a podwyższenia cen na tytonie luksus-

we. Rezolucja mniejszości żąda pozwolenia na uprawę tytoniu. Za rezolucją tą przemówiali pp. Smoła, Duro, Torzek, Pasicki i Serejusz Kozicki. Natomiast p. Langer wniósł rezolucję, wzywającą rząd do zarządzenia dostarczenia ludności wiejskiej dostatecznej ilości taniego tytoniu, oraz do udzielenia pomocy ludności w uprawie krajowego tytoniu. Po przemówieniu sprawozdawcy, w głosowaniu przyjęto rezolucję komisji, odrzucono natomiast 142 głosami przeciw 121 rezolucję mniejszości. Przyjęto również rezolucję p. Langer.

Wreszcie po krótkim uzasadnieniu przez p. Polakiewicza, przyjęto nagłość jego wniosku w sprawie zarządzenia województwa lwowskiego, odmawiające o zarejestrowania Związku Lejonistów, którego statut został zatwierdzony przez ministerstwo spraw wewnętrznych. — Na tem porządek dzienny wyczerpał się.

Na porządku dziennym następnego posiedzenia, wyznaczonego na dzień 10. b. m., godz. 16, jest expose premiera Grabskiego.

Pokłosie sejmowe.

Dzień 6 czerwca dniem historycznym w Sejmie. — Horoskopy co do wykonalności planu budżetowego.

Warszawa. (telef.). (z) Dzień wczorajszy był dniem historycznym zarówno w dziejach Rzeczypospolitej, jak i Sejmu wogóle. W ciągu sześciu lat istnienia wskrzeszonego Państwa Polskiego po raz pierwszy budżet przyszedł na plenum. Dotychczas żyła Rzeczpospolita bez budżetu, a więc porządek ponad stan i nielegalnie. Budżet referował poseł Zdziechowski w przemówieniu około półtorejgodzinnem. Najpierw podkreślił on zasługi Sejmu i pochwalił premiera Grabskiego. Plan gospodarki budżetowej jest, według p. Zdziechowskiego, planem zrównoważonym, a jego wykonanie jego będzie zależne od tego, w jakim stopniu słuszne są przewidywania komisji co do podańców i monopolistów. Gdy więc słyszy opowiadania kolegów p. Zdziechowskiego, że przemysł nie będzie płacił, gdyż nie ma czym płacić, a o następnej racie, dany niema owoi, wtedy dopiero zaczyna się rozumieć owe zastrzeżenia i wątpliwości referenta ge-

neralnego co do wykonalności planu budżetowego. Komisja budżetowa przy pomocy innych komisji fachowych zużyła trzy miesiące czasu na przetrawienie olbrzymiego materiału cyfrowego i faktycznego zawartego w preliminarzu. Teraz przychodzi czas na ocenę publiczną tej pracy i to nie tylko na kontrolę ścisłości cyfr, lecz i na krytykę całej działalności rządowej która rozwinie się przed Sejmem od następnego tygodnia począwszy.

WYCIECZKA DZIENNIKARZY.

Wilno (Pat.). Dziś przybyło tu 40 dziennikarzy, reprezentujących dziennikarstwo całej Polski. Po powtórzeniu wycieczki przez komitet obywatelski, uczestnicy wycieczki udali się przez Ostrą Bramę do hotelu Europejskiego. Następnie złożyli wizytę delegatowi rządu p. Romanowi, generałowi Rydz-Smigłemu, prezydentowi miasta p. Bańkowskemu, wszędzie serdecznie witani. O g. 14 odbyło się śniadanie w hotelu Georgea.

Konferencja prem. Grabskiego w wojew. krakowskim w sprawie zająć listopadowych.

WARSZAWA. (Telef.) (z) Premier go o nastrojach, panujących w Krakowie Grabski przyjął wczoraj wojew. krakowski w związku z procesem o zajęcia listopadowe. skiego Kowalikowskiego, który informował

Sprawa stosunków polsko - angielskich.

Warszawa (telef.) (z) „Kurier Polski” dowiaduje się ze źródeł miarodajnych interesujących szczegółów o stosunkach polsko - angielskich. Jeżeli w pismach angielskich czyta się obecnie nie wiele o Polsce, to dlatego, że pochłonięte są one całkowicie sprawą stosunków francusko - niemieckich. Sprawa ta dominuje swą doniosłością tak, że wszystkie inne usuwa na plan dalszy, nie wy-

łączając tak ważnej, jak stosunki z Rosją sowiecką. Rokowania angielsko - sowieckie zamierzają i są w przededniu zerwania. Uzgodnienie punktów widzenia jest zgola nieosiągalne wobec djaimeutralnej ich sprzeczności. Jeżeli idzie o stosunki wewnętrzno polityczne w Anglii, to należy przypuszczać, że rząd obecny utrzyma się jeszcze przy władzy pomimo trudności, na jakie napotkał.

Pacyfikacja kresów litewskich przez gen. Smigłego.

WARSZAWA. (Telef.) (z). Otrzymane przez „Kurier Poranny” informacje z terenu litewskiego przynoszą potwierdzenie wiadomości o zupełnym odwróceniu litewskim. Powraca tam zupełne uspokojenie.

„Pielgrzymi” wypisują się z owej zbrojnej pielgrzymki, albowiem twarda postawa gen. Rydza-Smigłego nie pozwala bandom, nawet najbardziej awanturniczym, wystąpić z jakąkolwiek zaczepną akcją.

Prasa angielska wobec wojowniczej mowy Trockiego.

WARSZAWA. (Telef.) (z) Angielska prasa jest zaalarmowana mową Trockiego, wygłoszoną w Tobolsku, w której mówił on między innymi o planach bolszewickich opanowania Konstantynopola i odebrania

Bessarabji. Prasa żąda, aby Mac Donald wystąpił natychmiast na drodze dyplomatycznej przeciw temu zagrożeniu pokoju w Europie.

Herriot nastaje na ustąpienie Milleranda.

Warszawa (telef.) (z) Na wczorajszym posiedzeniu parlamentu francuskiego oświadczył Herriot, że dopóki Millerand nie ustąpi, nie może być mowy o gabinecie lewicowym. Herriot jest pewny zwycięstwa, powołując się na optymistyczny na-

strój giełdy.

Gabinet cywilny Milleranda wydał nieoficjalny komunikat, dementujący pogłoskę, jakoby prezydent miał myśleć o uciekaniu się do gwałtu.

Przewrót w Albanji.

Zamordowanie prezydenta zgromadzenia narodowego.

RZYM. Wedle doniesień z Białogrodu, powstańcy albańscy dotarli już do rzeki Maik. W Skutari utworzył się rząd prowizoryczny. W Walonie powstał rząd pod przewodnictwem Msr. Fanoli. (Pat.)

ATENY. Powstańcy albańscy zamordowali prezydenta albańskiego zgromadzenia narodowego Frassari i prezesa komisji, która w ubiegłym miesiącu zawarła w Angorze sojusz przyjaźni z Turcją. (Pat.)

BIAŁOGROD. Wczoraj podczas przyjęcia przedstawicieli dyplomatycznych państw zainteresowanych sprawą wypadków w Al-

banji, przedstawił min. spraw zagran. Ninczicz stanowisko rządu S. H. S. w tej sprawie oświadczając, co następuje: Rząd S. H. S. śledzi bacznie wypadki rozgrywające się w Albanji, uważa jednak, że mają one charakter zająć wewnętrznych. Rząd S. H. S. jest przekonany, że regencja i rząd Tirany odniosą zwycięstwo. Dalej wyraził Ninczicz zaufanie dla akcji mającej na celu przywrócenie sytuacji normalnej w Albanji i zaznaczył, że zdaniem rządu Białogrodzkiego interwencja obca w wewnętrznych sprawach Albanji byłaby niewłaściwa. (Pat.)

ZERWANIE ROKOWAN ANGIELSKO-TURECKICH.

Konstantynopol. (Pat.) Konferencja angielsko-turecka w sprawie Mossulu została zerwana. Turcy nie godzą się na interwencję Ligi Narodów.

NADEBLANE

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych
Dr. I. ARDEL b. sekundariusz szpit.
powsz., ord. od 12-1
li 3-6 — Lwów, Podleskiego 6, II p. 18661

UWAGA!

Przed rekonstrukcją nowego lokalu

Wysprzedajemy

cały zapas towarów sukienkowych i konfekcji męskiej po **bażenianich cenach**, o czym świadczą ceny wystawowe.

FELLER i S-ka, Legionów 43.

Kronika bieżąca.

Repertuar teatrów miejskich:

TEATR WIELKI.

Niedziela 8 czerwca o godz. 7.30 „Fryderyk Wielki” gościnny występ Solskiego.

Poniedziałek 9 czerwca o godz. 7.30 „Wielki Fryderyk” gościnny występ Solskiego.

TEATR MAŁY.

Niedziela 8 o g. 7.30 „Rozkosze domowego ogniska”.

Poniedziałek 9 o g. 7.30 „Rozkosze domowego ogniska”.

TEATR NOWOŚCI.

Niedziela 8 o g. 7.30 „Dziewczę z Holandji”.

Poniedziałek 9 o g. 7.30 „Katja tancerka”.

Teatr „BAGATELA”. Od niedzieli 1. czerwca pożegnalny program sezonu. „Tutankhamen” — rewja. Bronowski, Mirski, Sławski i Złotecki. — Początek o godz. 8.30.

Na dochód naprawy i odnowienia kościoła św. Antoniego odegra Lwowskie Koło dramatyczne pod kier. p. E. Frydrycha w sobotę dnia 7 czerwca o 7 i pół wieczór w salach Strzelnicy miejskiej przy ulicy Kurkowej 31 farsę w 3 aktach układu Hennegina i Piotra Webera „Chrześniak wojenny”.

Poranek filmowy. W niedzielę dnia 8 czerwca 1924 o godz. 12 w południe w kinoteatrze „Kopernik” na dochód kolonii wakacyjnych młodzieży szkolnej VIII. gimnazjum we Lwowie wyświetlony zostanie „Okręt niebiański” fantazja przyszłości w 6 aktach przez Michaelisa i Olsena. Przecudna akcja — zdjęcia na morzu i lądzie. Film dla młodzieży szkolnej dozwolony. Ceny biletów 1,000.000 i 500.000 mp.

Zawody konne 14 p. ul. jazłowieckich, odłożone z zeszłej niedzieli z powodu deszczu, odbędą się w niedzielę 8 czerwca na torze obok rogatki Łyczakowskiej o 3 popoł. na rzecz Czerw. Krzyża z nowym zupełnie programem, na który złożą się konkurs, ciężki bieg, woltyżerka i dzukana ulańska. Bilety po 1 zł. i 2 zł., łoża na 5 osób 15 zł.

Wielka rowla zabawowa urządzona staraniem Związku artystów scen polskich, gniazdo Lwów dnia 8 czerwca br. w pawilonach Targów wschodnich budzi wielkie zainteresowanie w szczególności wielki kabaret, pawilon japoński, reduta wenecka; dancing z jazzbandem. pawilon dla zabaw dziecięcych, a ponadto krakowskie wesołe i zdjęcia kinowe. Urządzeniem pawilonów zajmuje się inspektor teatrów miejskich p. Salił. Zabawy dziecięce i dancingi prowadzą baletmistrze: Faliszewski, Ciesielski i Merawski. Orkiestry wojskowe. Początek o godz. 3-ciej popoł. Wstęp trzy złote, do wszystkich pawilonów.

Spadek cen zauważyć można, H. Posta, Pańska 7

OBOWIA zagranicznego najlepszych fabryk światłow. Najnowsze modele wiosenne. Z cen wystawowych udzielamy **15% opustu**. Daleko taniej, jak kupując na raty (jedną ratą płaci się parę bucików). 19150 Uwaga na firmę: **H. Post, Pańska 7.**

Maż morduje żonę na dziedzińcu sądowym.

Dwa strzały mordercze: w skroń i w szyję. — Po rozprawie w sekcji III. — Poznał w cyrku 18-letnią seminarzystkę Jankę i w 3 tygodnie potem był jej mężem. — Zrujnowane życie... — Gdy miłość przemienia się w nienawiść. — Powojenne małżeństwo. Brutal. — Stan ofiary i mordercy.

(—) Krwawa scena rozegrała się wczoraj na dziedzińcu gmachu sądu pow. S. III. we Lwowie przy ul. Kaźmierzowskiej. Rano toczyła się tam przed sędzią Starosolskim rozprawa przeciw Wład. Kłosowskiemu, 21-let. wywiadowcy oddz. inf. lwowskiej Izby skarbowej, oskarżonemu o pobicie swej żony 18-letniej Janiny.

Kłosowskiego sędzia skazał na 3 dni aresztu z zamianą na grzywnę. Po rozprawie małżeństwo opuściło salę i nagle, gdy oboje znaleźli się na dziedzińcu, Kłosowski oddał strzał z rewolweru do żony swej.

Kula utkwiała tuż obok skroni.

Nastąpił momentalnie drugi strzał, skierowany tym razem celnie

w szyję.

Trzeci strzał skierował morderca sobie w usta. Oboje odwieziono

w bardzo groźnym stanie

do szpitala.

Małżeństwo Kłosowskich zaliczyć należy do typowych objawów

powojennych stosunków wielkomiejskich

w których równie dobrze kwitnie nierząd, jak i kojarzą się szybko małżeństwa, by po paru tygodniach zakończył je rozwód, czy

nawet tragiczne rozwiązanie niedobranego związku, czego znów następstwem jest nędza zostawionej na bruku kobiety,

jej upadek moralny i t. d.

Kłosowski poznał 17-letnią Jankę Łechką, uczenicę IV. r. seminarjum, córkę kupca z Kleparowa, w październiku ubiegłego roku

w cyrku „Medrano“

przy pl. Misjonarskim. Pobrali się w 3 tygodnie potem i zamieszkali w domu rodziców Janki. Wkrótce po tygodniach miodowych nastąpiły niesnaski,

do których przyczyniła się matka młodej żony. Kłosowski, znieważywszy brutalnie żonę,

wyprowadził się

na ulicę Kordeckiego 5. — Niedawno żona upomniwała się go o środki do życia, a wówczas Kł.

pobił ją ciężko i wyrzucił na ulicę.

Za to został skazany wczoraj przez S. III. na areszt i rozgoryczony tem usiłował zamordować żonę.

Jest ona bardzo ciężko ranna. Czaszka w miejscu strzału zdruzgotana,

gałka oczna wysadzona kulą na wierzch.

Morderca jest w stanie beznadziejnym.

Koncert. Staraniem korpusu oficerskiego załogi lwowskiej odbędzie się w sali Ogniska oficerskiego przy ul. Fredry 1, w sobotę dnia 7. bm. o godz. 20 (8) wieczorem Koncert ze współudziałem pp. profesora J. Cetnera, art. opery lwowskiej M. Popowiczówny, J. Szulmanówny pianistki; majora T. Szymonowicza oraz oficerskiej drużyny śpiewaczej. Dochód przeznaczony na budowę gimn. im. Kom. Edukacyjnej w Brzuchowicach.

(rs) **Paskarstwo mieszkaniowe.** W sprawie artykułu z 5 czerwca pt. „Paskarze rabują ludność” prostuje Stan. Marczyński, że odstępnego sam nie żądał, występował zaś tylko jako pośrednik, sam zaś ma biuro koncesjonowane. (Czy koncesja opiewa także na pośredniczenie w pobieraniu odstępnego?).

Wielki ferstyn na Wysokim Zamku odbędzie się jutro. Mnóstwo atrakcji. Loteria fantowa: książki, likiery, wina, matorje; dzieła sztuki, obrazy; przyb. toalet. itd. Koło szczęścia; poczta, Cyrk Kornackiego. Dochód na gimn. w Brzuchowicach.

W ostatniej nędzy skazana wprost na śmierć głodową, znajduje się staruszka, wdowa, z lepszej rodziny, nie mająca jednak żadnych krewnych, którzyby jej mogli przyjąć z pomocą. — W imieniu pozbawionej wszelkiej opieki staruszki apelujemy do serc szlachetnych naszych Czytelników i Czytelniczek z prośbą o wsparcie dla nieszczęśliwej. Łaskawe datki dla **STARUSZKI** — przyjmuje Adm. „Wiek Nowego”. 9117

Kupujcie tylko Mokka
RADOMSKĄ CYKORJĘ
32095

Składki

złożone w Admin. „Wiek Nowego”:
Dla staruszki: p. Kościelcka Maria 1,800.000;
N. N. 9,000.000; Teofila Torska 5,000.000.
Na żywy pomnik bhp. Dr. E. Byka: Henryko-

wie Lublinerowie 50,000.000; inż. Bernard Pordes 50,000.000; inż. Samuel Goliger 10,000.000.

Na ochronkę im. Piłsudskiego: Funkcjonariusze wodociągów miej. strefy górnej 72,000.000.

Na samatorjum dla nauczycieli piśmiowo chorych w Zakopanem: Urzędnicy Kurat. okr. szkoln. Lwów — nadwyżkę ze składek na wieniec dla śp. Władysława Grossmana 50,000.000.

Kronika sportowa.

KALENDARZYK SPORTOWY.

Sobota 7 czerwca.

Godzina 3.30: Jutrzenka II. — Hasmonia III.
Godzina 5.30: Vivo A. C. (Budapeszt) — Hasmonia. — Oba mecze na boisku Hasmonci.

Niedziela 8 czerwca.

Godzina 3: Zawody konne na torze 14 p. ul.
Godzina 5.30: Makkabi (Berno) — Pogoń. — Boisko Pogoni.

Poniedziałek 9 czerwca.

Godzina 5.30: Makkabi (Berno) — Pogoń. — Boisko Pogoni.

A. C. Vivo — Hasmonia. — Boisko Hasmonci.

Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie członków Sekcji Narciarskiej I. L. K. S. Czarni odbędzie się w środę 18 bm. o godz. 7 w. w lokalu Klubu przy ul. Rutowskiego 8. Porządek dzienny: 1) Sprawozdanie kasowe 1922/23; 2) Przystąpienie S. N. I. L. K. S. Czarni do I. L. K. S. Czarni jako sekcja regularna; 3) Wnioski i interpelacje. W razie braku kompletu odbędzie się w godzinę później drugie N. W. Zgromadzenie bez względu na ilość obecnych.

M. T. K. (Budapeszt) Makkabi (Kraków) 5:1 (3:1).

Zawody te rozegrano 5 bm. w Krakowie. Węgrzy reprezentowali grę napadową pierwszoklasową pomimo osłabionego składu. M. T. K. wyróżniał się nadzwyczajną grą fair, wspaniałą grą główkami, ostrością strzałów, celowością i pięknością kombinacji.

Szwajcaria — Szwecja 2:1.

Wskutek tego wyniku staną do finału drużyny Urugwaju i Szwajcarii.

Z życia lwowskiego klubu tenisowego

W sobotę dnia 7 bm. o godz. 16.30 i w niedzielę dnia 8 bm. o godz. 10 odbędzie się rozgrywki klasyfikacyjne graczy I. klasy. W programie interesujące rozgrywki w grze pojedynczej i podwójnej panów oraz w grze podwójnej panów i pań (double mix). Wstęp 1 złoty.

Z teatru.

„Fryderyk Wielki”, sztuka w 5 odsłonach. Adolfa Nowaczyńskiego. Gościnny występ Ludwika Soiskiego.

Nowaczyńskiemu wydarzyło się mniej więcej to, co Sienkiewiczowi w „Quo vadis” z Neronem: dał w „Fryderyku Wielkim” apoteozę potęgi militarnej Prus, uosobionej w genialnym, ale ohydny pod względem etycznym jej budowniczym. Nie ratują tego hymny, śpiewane na cześć Polski przez generała von Ziethena, ani pochwalne słowa Fryderyka o polskiej kawalerii, ani wreszcie tragiczna śmierć Tadeusza Krasickiego. Wszystko to jest wypowiedziane mimochodem, dla okras, szczere i prawdziwe są natomiast inwektywy

Wykrycie oszustw opałowich.

Doniesienie do stow. kupców i policji. — Na czym polegają oszustwa? — Dlaczego kolej, ani miasto nie mają własnych wag pomostowych? — Akcja sekcji opałowej. — O ochronę konsumentów.

(rs) Do sekcji opałowej stowarzyszenia drobnych kupców we Lwowie, której przewodniczącym jest p. Lieberman, oraz do policji — wpłynęło doniesienie, świadczące o popełnianych u nas regularnie oszustwach opałowich, na które od dłuższego czasu skarżą się konsumenci, literalnie ze skóry często obdzierani przez paskarzy. Kolej, ani miasto nie ma wagi pomostowej i to wystarczy do stworzenia pola popisu dla oszustów. Jest waga prywatna na dworcu czern. na dzierżawionym od kolei placu, swego czasu postawiona tam przez handlarza opału Majewskiego. Później wdzierżawili ją Leib Buchholz i Wolf Tieger. Jest z tej wagi oczywiście olbrzymi dochód (setki fur dziennie po 800.000 za furę). Dlaczego nie wpływa on do kieszeni miasta lub skarbu kol.? Prywatne osoby nie płacą od zysków podatków, a teraz echem odbiły się o policję na odmianę oszustwa.

Na wszystkie strony oferuje towar — właśnie oskarżony obecnie Moses Frischman — i to po cenach niższych, niż koszt własny. Do doniesienia do sekcji opałowej związku opiewa, że straty te odbija sobie na wadze, na której oszukuje o co już przed wojną miał procesy. Co kilka dni odbiorcy stwierdzają brak 8—10 cetnarów na furze przez F. dostarczonej. Umożliwia to Buchholz, który fałszywie wystawia kartki wagowe, a zyskiem się dzieli. Gdy to się nie uda, Frischmann nadbiera opał z fu-

ry po drodze, a nawet podczas ważenia w domu u odbiorcy. Dowód: fakt podobny u niejaki p. Altstockowej przy ul. Brajerowskiej 5, której dostarczył 2 furki drzewa, mogące pomieścić najwyżej 70—80 cetnarów, a które zważył tak, że doliczył się aż 140 cetnarów. Gdy Altstock uczynił za to doniesienie, zapieczętowano piwnicę z tem drzewem, a Stow. kupców wydelegowało 3 znawców-fachowców (pp. Frieda, Scharfa i Nachta) dla przeważenia. Ważył niestety dzięki błagam Frischmana jedynie p. Nacht, który litując się nad Fr. doliczył się 124 cetnarów, więcej jednak nie mógł naważyć i stwierdził oszustwo na 16 cetnarów. Nadużycie musi być jednak większe i sprawa wyszłiła się. Ale fakt oszustwa został faktem. Więc Stow. kupców drobnych zupełnie słusznie postanowiło przeciw Fr. wystąpić z rygorem karnym. Aby uniemożliwić dalsze oszustwa, sekcja opał. tego Stow. zaangażowała 2 akademików, którym płaci stale mies. płace, z obowiązkiem pilnowania 2 lwow. wag pomostowych (na czern. dworcu i w składowisku Państwa Skole) — celem ochrony konsumentów. Wskazaniem jednak jest ażeby prywatnym dzierżawcom wag pomost. odebrać je, a postawić wagę miejską, lub kolejową, obsługiwana przez zaufania godnych funkcjonariuszy urzędowych, a to celem uchronienia ludności od nadużyć zbijających majątki oszustów.

rzucane pod adresem Polski, ironja Fryderyka, piętnującego z szyderczym uśmiechem „sa mobójczy heroizm“ Polaków i postać biskupa warmińskiego Krasickiego, płaszcącego się uniżenie przed największym wrogiem swego narodu. Jeśli Nowaczyńskiemu przyświecał cel pokazania Polakom człowieka o nieugiętej woli i wielkim patriotyzmie, zdążającego do wywyższenia swej ojczyzny nawet z pominięciem wszelkich zasad moralnych, to najlepszą odpowiedzią na to jest wynik wielkiej wojny światowej. Nie we wszystkim można się uczyć na Fryderyku Wielkim. Geniusz ma swoje drogi, które zwykłego śmiertelnika sprawdzają na dno upadku. A powtóre: Fryderyk jest uosobieniem wszystkich złych i dobrych stron charakteru niemieckiego, posuniętych do przesady, jest owocem rasy niemieckiej. Słusznie też nazwali go Niemcy wielkim.

Ludwik Solski, który z udratyzowanej kroniki Nowaczyńskiego uczynił żywą sztukę, dał w swej niezrównanej i niezapomnianej kreacji postać drugiego Harpagona, politycznego. W „Skapcu“ wołał: „Wszystko dla mnie“, tutaj „Wszystko dla państwa“. Trudno doprawdy wyobrazić sobie postać wierniejszą, żywszą i dokładniejszą we wszystkich najdrobniejszych szczegółach. Solski wcielił się poprostu w historyczną skórę Fryderyka i ożywił ją swoją krwią. Kapitałny, ironiczny śmiech oddawał znakomicie fałsz i chytrą obłudę duszy wielkiego króla, przełamującego swą wolą wszystkie napotymane na drodze przeszkody.

W tym śmiechu był cały Fryderyk, stworzony genialnie na swoje podobieństwo przez wielką sztukę aktorską Solskiego.

Wśród artystów wyróżnili się dobrą grą p. Czarnowski w roli von Zietheha i p. Gliński jako biskup warmiński. Na wyszczególnienie zasługują: stylowa p. Rasińska, pp. Ładosiówna, Dębicka, Lochman, Poliński, Kowalski, Rygier i Nawrocki. Wszystkich ożywił duch aktorski i wprawna dłoń reżyserska Solskiego, trzymająca całość w korbach umiejętnej, pomysłowej i zwartej inscenizacji.

Kazimierz Bukowski.

Kresowy Złot Sokolestwa w Wilnie

zapowiada się nader imponująco. Już od wczoraj poczęły osobne pociągi zwozić liczące rzesze braci sokolej ze wszystkich dzielnic Polski do starego, a tak dla każdego Polaka drogiego grodu Giedymina, z którym tak ściśle związane są dzieje naszego narodu i gdzie tyle mieści się pamiątek narodowych. Potrzebę złożenia holdu „Tej, co w Ostrej świeci Branio“ oraz zaznaczenia jedności narodowej odczuło bardzo silnie w każdym niemal zakątku naszej zjednoczonej Ojczyzny i dlatego spieszą na Zielone Świątki z nad Gopla, Wsły, Dniestrzu, z pod Karpat, z nad Zbrucza, z pod Wawelu i z pod kopca Unji

Lubelskiej, karne szereggi sokole, którym należy się uznanie za to, że wprowadzili w czyn kielkującą od kilku lat myśl jawnego zamianstowania naszych uczuć dla bratniego miasta i jego dzielnej, patriotycznej ludności. Szczególnie nasza dzielnica małopolska okazała wielkie zrozumienie nie tylko sprawy sokolej, ale i potrzebę dodania otuchy kresowemu społeczeństwu do wytrwania i naddania, podobnie jak Lwów, dzielnie dotychczas broniłom stanowisku. Bez względu więc na niedogodny czas i ciężkie warunki finansowe wyruszyło wczoraj ze Lwowa ponad 800 uczestników zlotu z gniazd małopolskich osobnym pociągami złotowymi.

Celem zaznaczenia gniazdu Wileńskiemu bratniej łączności, złożenia uznania i dodania otuchy na przyszłość, Przewodnictwo sokole wzięło ze Lwowa imieniem dzielniccy dar honorowy gniazdu Wileńskiemu w postaci antystetycznie wykonanego dyplomu za wytrwałą i skuteczną obronę polskości na Kresach oraz ozdobnej lancy, wykonanej bezinteresownie przez firmę „Polski Sport“, jako symbolu braterstwa w walce o niezawistą byt narodowy. —

TADEUSZ PEPEŁOWSKI

TECZA.

Tęcza na niebios stropie roztacza
Lukiem ramiona:

Ach, może pragnie złożyć swe blaski
U ziemi łona!

Mała dziewczynka spogląda w niebo
I uśmiechnięta

Wyciąga naprzód z niemym zachwytem
Drobne rączka:

„Pobiegnę mamie pod sam widnokrąg
Przez tę dąbrowę,
Uchwycę w rączki i tu przyniosę
Blaski tęczowe“.

„A może z tęczy uszyjesz dla mnie
Strojną sukienkę:
Wszak trzeba tylko pobiedz przez pole,
Wyciągnąć rękę“.

A matka na to: „Próżno chcesz ująć
Obręcz tęczową:
Ona się zawsze unosić będzie
Nad twoją głową“.

„I choćbyś biegła przez łąki, pola
I przed chaty —
Nigdy nie zdołasz uchwycić w dłonie
Rączka jej szaty“.

„Niech w twym serduszkum myśl ci przyświeca
Spokojna, błoga,
Że to, co piękne, to musi zawsze
Być bliżej Boga!“

Z bruku lwowskiego.

(—) Nocy onegdaj, przedsięwzięła policja nareszcie obławę na węty i szumowiny. Na Lonszanówce i cmentarzu łyczakowskim ujęto kilkudziesięciu osobników, z których kilkunastu, pozostających w konflikcie z władzami bezpieczeństwa, przytrzymano.

Conan Doyle i duch Lenina.

Osobliwy seans spirytystyczny.

Rozmowy z wszystkimi znakomitościami świata. — Domek w Piccadilly. — Co powiedział Lenin. — Orędzie ducha Lenina.

(b) Conan Doyle, twórca słynnego Sherlocka Holmesa, poświęca się od dłuższego czasu badaniom spirytyzmu. Uważany jest przez angielskich i amerykańskich spirytystów za głównego działacza spirytystycznego. — Pisma angielskie donoszą co tygodnia o jakimś sensacyjnym seansie, który odbył się pod przewodnictwem sławnego powieściopisarza w Londynie. Conan Doyle zna zdaje się doskonale mowę duchów i dzięki temu rozmawiał już z wszystkimi zmarłymi znakomitościami świata. Ubiegłego tygodnia przyszedł kolej na Lenina. —

Tym razem seans odbył się w domku w Piccadilly, ulubionym miejscu schadzek duchów. — Duch Lenina ukazał się szybko, co do minuty, w magicznej przestrzeni, aby odpowiedzieć na pytania ciekawego Anglika. — Aparat radiotelefoniczny, łączący z zaświatami, uzupełniał mały stolik, na którego cienkiej płycie gulden srebrny notował depesze z tamtego świata. Między zmarłym dyktatorem a angielskim powieściopisarzem wywiązała się następująca rozmowa:

Conan Doyle: Pan jest duchem?

Duch: Tak.

Conan Doyle: Duchem człowieka?

Duch: Tak.

Conan Doyle: Czy może kłopoty pieniężne nie dają panu spokoju?

Duch: Nie.

Conan Doyle: Pozostawione papiery?

Duch: Także nie!

Conan Doyle: Może wyrzuty sumienia z powodu popełnionych zbrodni?...

Duch: Tak.

Conan Doyle: Pan się nazywa Lenin?

Duch: Nazywam się Ułianow Ilicz Lenin!

Conan Doyle: (jeszcze sceptycznie)

Dyktator?

Duch: Tak.

W końcu przesłał Lenin orędzie do panujących i prezydentów. „Antyści muszą obudzić egzotyczne narody z wiekowego snu letargicznego“.

Za życia troszczył się Lenin mniej o sztukę i artystów. Widocznie na tamtym świecie ma więcej czasu na zajmowanie się estetyką. —

W wozie transportowym, stojącym na ul. Królewskiej, natrafił wczorajszej nocy posterunkowy na trzech kilkunastoletnich chłopaków, Jana Białka, Józefa Bera i Jana Kulika, którzy pozostając bez środków do życia i nie mając miejsca zamieszkania, urządzili sobie sypialnię w wozie transportowym.

Za zniechęcenie posterunkowego i wywołanie awantury w parku Kościuszki (aha!) aresztowany został onegdaj elektromonter Karol Górski. Kiedy policja skończyła z tem gniazdem bandytów?

Kinematogramy.

„ALFA“.

„Alfa“ nie jest pastą do butów! „Alfa“ nie jest proszkiem do konserwowania jaj! „Alfa“ nie jest pomadą dla uzyskania pełnego biustu!

„Alfa“ jest jedyną, wypróbowaną i niezawodną szkołą przygotowania do egzaminów i rygorów prawniczych. W sposób prosty i racjonalny.

W myśl zasady: Precz z wykładami, książkami, skryptami i skrótami!

Zdanie egzaminu zapewnione!

Ceny miernie! Dla ubogich na raty! Zaręczem otrzymać mogą zwłokę z zapłatą aż do otrzymania posagu!

Lekcje próbne gratis i franco!

Prospekt tej treści wpadł mi przed kilku dniami w ręce. Z obowiązku dziennikarskiego wybrałem się — by zapoznać bliżej Szan. Czytelników z „Alfą“.

To, co obaczyłem — przeszło moje oczekiwania.

Dozorca rzeczywistości, w której mieści się szkoła „Alfa“, przywitał mnie całym szeregiem cytatów prawniczych:

„Servitus servituti esse non potest! Mater semper certa est — pater — quem nuptiae demonstrant! In dubio mitius pro debitor! zaś „Vim vi repellere potest!“ *)

Zdębiałem...

Dyrektor szkoły „Alfa“, któremu wyluszczyłem cel przybycia — przyjął mnie nader uprzejmie.

„Bez przesady oświadczyć mogę — rozpoczął — że „Alfa“ jest jedyną szkołą prawniczą nie tylko w Polsce ale i w całym świecie. Patenta metody przeniesienia wynalazionej zgłosiłem we wszystkich państwach cywilizowanych.

Jak wiadomo zawierają dzieła prawnicze skrypta profesorów prawa wiele wody. Otóż system naszej szkoły polega na tem, że za pomocą chemicznego procesu wydobywamy z dzieł prawniczych samą esencję, który to ekstrakt koncentrujemy we formę maści. Woda ulatnia się.

Uczeń nasz otrzymuje zamiast grubych tomów wodnistej wiedzy prawniczej — jedynie bezbolesne wcierania w głowę. Celem zapobieżenia ewent. nadużyciom odbywa się to wcieranie w naszym zakładzie naukowym pod ścisłym nadzorem lekarskim.

O! Tu jest nasza cała biblioteka! Przy tych słowach otworzył pan dyrektor małą szafkę, w której rzędem stały stoliki różnokolorowe z napisami: Prawo rzymskie, kościelne, cywilne, karne, prywatne, polskie, egzekucyjne itd. itd.

Uczniom wkładamy — jak pan redaktor wi-
dzi — wiedzę prawniczą wprost w głowę! Skutek naszej metody jest osłupiający. Już po kilku pierwszych wcieraniach poczyną się uczeń pochylać na prawo, chodzi prawą stroną, występuje tylko prawą nogą, pracuje wyłącznie prawą ręką, choćby

*) (Przyp. aut.). „Służebność na służebności istnieć nie może! Matka jest zawsze wiadomą — ojcem jest małżonek! W wypadkach wątpliwych łagodniej dla dłużnika! „Gwałt, gwałtem odeprzeć możesz!“

Olbrzymie oszustwo w monachijskim urzędzie pocztowym.

Szkoda wynosi 700.000 złotych marek.

(b) W monachijskim urzędzie pocztowym wykryto brak olbrzymiej gotówki. Jeden z funkcjonariuszów wraz ze służącym pocztowym dokonał oszustwa na szkodę poczty, podrabiając czeki pocztowe. Chodzi tu o urzędnika nazwiskiem Wilhelm Müller,

którego aresztowano nad jeziorem Garda. Szkoda wynosi 700.000 złotych marek. Müller wystawiał fałszywe i bezwartościowe czeki, które drugi urzędnik, będący z nim w porozumieniu, podpisywał do wypłaty.

Ojcobójstwo.

(t. z.) Jak donoszą z Nadwórnej, starszy włościanin Iwan Saduk, liczący 56 lat życia, zamieszkały we wsi Piziowie, ożenił się niedawno po raz wtóry z młodą wdową Syn Saduka z pierwszego małżeństwa, Wasyl, dwudziestokilkuletni parobczak, niechętnym okiem spoglądał na to małżeństwo. Przedstawiał on sobie, iż ojciec pokrzywdzi go w testamencie na rzecz macochy.

Miedzy ojcem i synem przychodziło często do sporów, w końcu stary wypędził syna z domu. Ten zamieszkał we wsi u krewnych swojej nieboszczki matki.

Przed kilku dniami Wasyl wyszedł od krewniaków, za owiadać, iż

swemu staremu „koniec zrobi“.

Zabrawszy ze sobą

wyostrzoną siekierę,

zaczatował na ojca w pobliżu jego chaty, a gdy ojciec różnym wieczorem powracał z pola,

ugodził go siekierą w głowę

i na miejscu położył go trumien, poczem zbiegł do lasu.

Na drugi dzień został odszukany przez policję i oddany do aresztów sądowych.

W czwartek o g. 11 wiecz. zorganiz. została druga oblawa pod kierunkiem nadkom. Parylewicza i kom. Stojkowa, Dobrowskiego i Gepperta przy udziale kilkudziesięciu wywiadowców i posterunkowych. Oblawa została skierowana na Zniesienie, Zamarstynów i Kleparów. Przytrzymano około 20 podejrzanym indywiduów.

Tymczasem włamywacze nie próżnują. Wczorajszej nocy włamali się do mieszkania Juliusza Bielskiego, przy ul. Kopernika 42, skąd skradli trzy srebrne zastawy stołowe z których każda była na 40 osób. Wartość ich przedstawiała 40 miliardów mk. Policja prowadzi energiczne śledztwo, które nie dało na razie wyników.

SPRAWY GOSPODARCZE

Sytuacja obecna przemysłu. Dnia 31. maja br. odbyło się staraniem Izby Handlowej i Przemysłowej oraz Centralnego Związku Małopolskiego Przemysłu Fabrycznego we Lwowie zebranie, na którym p. Dr. Roger Battaglia wygłosił referat o obecnej sytuacji przemysłu.

Wskutek przesilenia w obecnej chwili produkcja przemysłowa wynosi zaledwie około 45 proc. przedwojennej, zamiast 75 proc. jak w roku 1923 i jeszcze w styczniu 1924. Niemal od początku roku 1924 przemysł pracuje ze stratami, które w ostatnich czasach rosły z dnia na dzień. Eksport coraz bardziej maleje, — a pracująca znacznie tańszej konkurencja sąsiadów zachodnich poczyni załawać nasz kraj swymi wyrobami, oferowanymi nimno cła taniej i na dogodny kredyt. — Zbyt w kraju ogromnie osłabił wskutek braku środków obiegowych i niesłuchanie drogiego kredytu. — Należy obawiać się, by przesilenie, którego natężenie w ostatnich tygodniach bardzo się wzmogło, nie przybrało rozmiarów katastrofy gospodarczej, nie zmieniło bezrobocia w katastrofę społeczną, nie uniemożliwiło płacenia podatków a tem samem i równowagi budżetowej już w najbliższych miesiącach. — Bilans handlowy już w marcu stał się biernym, a w kwietniu saldo pasywne wzrosło. — Bilans płatniczy chwilowo jeszcze się trzyma — ale zachodzi poważna obawa, by w razie dalszego osłabienia się bilansu handlowego także i równowaga bilansu płatniczego nie została zwichnięta, co mogłoby zagrozić walucie, takimi ofiarami stworzonej, a tem samem także znowu reformie finansowej.

Wychodząc tedy z założenia, że wszelkie wysiłki Rządu muszą być skierowane w pierwszym rzędzie ku uczynieniu bilansu handlowego znowu aktywnym, trzeba wysunąć paralelizm działania na całym froncie jako naczelną wskazanie. — Należy zatem równolegle usunąć wszelkie przeszkody gospodarczo-polityczne, jakie stoja w drodze eksportu naszych wyrobów przemysłowych, a to: znieść podatek obrotowy od eksportu, obniżyć wydatnie taryfy kolejowe, eksportowe i t.p., a także znacznie podwyższyć cła przywozowe na artykuły żytkowe oraz (czasowo) na te wszystkie gotowe wyroby przemysłowe, których produkcja w kraju (jak np. w gałęzi włókienniczej i żelaznej) potrzebuje czasu na to, by obniżyć swe koszty i dostosować się do nowych warunków.

Wywóz nadwyżek produktów własnych należy obecnie także ułatwić, choćby to miało pociągnąć za sobą pewną wyższą cenę na targu wewnętrznym, gdyż i to w obecnej chwili jest niezbędnym dla podtrzymania aktywności bilansu handlowego.

Obniżenie kosztów produkcji przemysłowej da się osiągnąć przez zwiększenie i potaniecie kredytów, przez zmniejszenie warsztatów i reorganizację pracy, wreszcie przez zwiększenie wydajności pracy.

Rząd musi teraz ścignąć do Polski kapitały zagraniczne na cele gospodarcze, gdyż bez ich pomocy wprowadzenie życia gospodarczego na normalne tory nie będzie możliwe.

Iż tu oczywiście o kredyty tanie i na czas dłuższy. Nadto obecna wstrząsliwość Banku

Polskiego pod względem dyskontowym jest przesadna a kapitał zakładowy Banku Polskiego powinien być powiększony przez wkład zagranicy za pośrednictwem Państwa — tezauryzacja szczupłych środków obiegowych w kasach państwowych jest zgubna — wykupno marek ma być dokonane nieporządnie odrazu, a nie stopniowo, w dłuższym okresie czasu — emisja bilonów się opóźnia. To wszystko można jeszcze zmienić! Sama pięćdziesięciomilionowa dotacja Banku gospodarstwa krajowego na 3 - miesięczne kredyty gospodarcze będzie kroplą w morzu. Należy pomyśleć o uruchomieniu bądź zapasów towarowych, bądź listów zastawnych przez lombard tychże w Banku gospodarstwa krajowego oraz przez emisję terminowych asygnat kasowych tegoż banku, które byłyby tylko surogatem pieniądza i nie miałyby jego prawnej mocy, ale byłyby przyjmowane przez kasy państwowe i byłyby używane przez nie do wypłat za dostawy i roboty. Przy skontyngentowaniu tych asygnat, wobec ogromnej awantury obiegu pieniężnego, nie mogą one grozić zjawiskami inflacyjnymi.

Ulepszenie warsztatów pracy przemysłowej i rolniczej wymaga większych kapitałów i kredytów inwestycyjnych długoterminowych, których może obecnie dostarczyć tylko zagranica, a o które może i powinien postarać się Rząd.

Reorganizacja pracy i ekonomizacja ruchu przy jej pomocy jest obowiązkiem samych przemysłowców, a wzorów dostarczają w tym względzie Ameryka, Niemcy i Czechy. U nas zajmują się tą kwestią „Liga Pracy“, „Koło inżynierów organizacji“ w Warszawie prof. Adamiecki, p. Wołoszowski i inż. Łabicki w Warszawie.

W końcu wydajność pracy fizycznej musi być podwyższona przez szersze i lepsze niż obecnie, stosowanie systemów płac premijowo - akordowych oraz przez przedłużenie czasu pracy przynajmniej do norm konwencji waszyngtońskiej tj. do 48 godzin tygodniowo przy faktycznym ograniczeniu świąt i skróceniu urlopów.

Pozatem konieczne jest glepszenie naszej administracji państwowej, a przede wszystkim skarbowej i kolejowej, zreformowanie podatków przemysłowych i wprowadzenie oszczędności w wydatkach państwowych — oszczędności wydatkowych i faktycznych, a nie fikcyjnych, jak przeżawnie dotąd.

Sytuacja obecna jest tak poważna, że wymaga niezwłocznego energicznego działania na całej linii.

Nowy ogromny wysiłek, na który wskutek tego musi się zdobyć Rząd, przemysłowiec i robotnik, to dalszy ciąg walki o niepodległość, która bez tego mogłaby się znaleźć znowu w niebezpieczeństwie.

Po tym świetnie wygłoszonym i bucznymi oklaskami nagrodzonym referacie rozwinęła się bardzo poważna dyskusja, w której brali udział m. i. pp. inż. Łozicki, prof. Samocki, inż. Libański, pociąg Rzymarzyn i sam referent.

Późnym wieczorem zakończyło się to interesujące zebranie.

dotychczas był mankietem — jednym słowem staje się wybitnym prawnikiem.

Zywym przykładem siły naszej metody jest właśnie dozorca tej realności. Znalazł na podwórzu 5 słoików z ekstraktem prawa rzymskiego — prywatnego i wtargł je sobie w głowę. Wypadły mu wprawdzie włosy kompletnie — ale od tego czasu jest najlepszym cywilistą rzymskim w całej kamienicy.

Nie poprzestaliśmy atoli na wynalezieniu uje-

cia wiedzy prawniczej we formę maści. Dla uczniów, mieszkających na prowincji, albo znajdujących się w stadium innych wciarań, nie dopuszczających wciarań naszą maścią naukową — mamy również doniosły wynalazek. We formie płyt gramofonowych.

Rzucają one pytania i odpowiedzi z danego przedmiotu. Ma to te zalety, że uczeń może spokojnie mieszkać poza Lwowem, nie potrzebuje nawet otwierać książki, nie musi kuć — swobodnie

leży na kanapie, buja w hamaku lub manekiruje paznokcie a równocześnie uczy się przez samo słuchanie. Cała jego praca polega jedynie na nakręcaniu gramofonu i wkładaniu szpilek.

Ibamy o naszych uczniach pod każdym względem. Jak wiadomo — najważniejszym jest ostatni tydzień przed egzaminem. Powtarzamy wtedy z uczniem cały materiał z każdego przedmiotu a każdy z nas charakteryzuje się zupełnie jak odnośny profesor. Naśladowujemy nie tylko ubiór i organ mowy danego egzaminatora, ale i jego ruchy oczu, nosa i rąk. Uczeń oswaja się z widokiem i głosem profesora, z jego sposobem zadawania pytań — i zdaje mu się przy egzaminie, iż siedzi w szkole „Alfa“.

Ale i na tem nie koniec.

Szkola „Alfa“ wypożycza uczniom za marną dopłatą angielczy, jaskółki, smokingi i fraki do egzaminów i rygorozów i czyści je chemicznie po każdym egzaminie. Własny fryzjer szkoły „Alfa“ goli przed egzaminem nerwowych uczniów. Na każdym egzaminie urządza nadto nasz bezpłatny sufler, który w mistrzowski sposób pomaga kandydatowi.

W końcu uświetnia zarząd naszej szkoły również bezpłatnie promocje i bibi promocyjne swych uczniów...

Podziękowałem w imieniu moich czytelników dzielnemu dyrektorowi za cenne objaśnienia i życzyłem mu nieustawiania w pracy nad doskonałaniem swego systemu dla dobra uczącej się młodzieży.

Może metoda ta da się rozszerzyć na wszelkie dziedziny nauki a nawet wprowadzić do szkół ludowych i średnich...

Reii.

Numer zagraniczny.



Napis.

— Panie gospodarzu! Jak napisać chausssures (buciki), przez „c“ czy przez dwa „s“?

— Czy to robi jakąś różnicę w cenie?
(„Le Rire“, Paryż).

Naczelny redaktor:

BRONISŁAW LASKOWNICKI

Odpowiedzialny redaktor:

JÓZEF KRZYSZTOFOWICZ

OGŁOSZENIA

BRACIA MUND, LWÓW

— ULICA —

Sybiluska
1. 28

TELEFON 578.

Wytwórnia i skład wszelkich materiałów budowlanych i technicznych
poleca po cenach fabrycznych wagonowo i detalicznie:Cement portlandski
wapno skaliste i hydrauliczne
gips murarski, sztukatorski i alabastr.
cegła szamotowa, mączka i glina
papa dachowa i izolacyjna
asfalt naturalny i sztuczny

Rob. ty asfaltowe, instalacyjne, kanalizacyjne, betonowe, dekarские, brukarskie etc.

specjalny materiał do krycia dachów „Ter“
dachówka, karpówka, lupek.
piece kaflowe i żelazne,
płytki na posadzki i ściany,
rury kamienne, betonowe i żelazne,
klozety, łazienki, pralnie.

19163

APTEKA K. KAJETANOWICZA Lwów, ul.
Słoneczna 1

vis a vis Małop. Zakładu Odz. i „Orbisu“ poleca swoje przedwoj. wyroby:

- 1) **Antifellidynę**, która usuwa radykalnie piegi, plamy i opalenia słoneczne.
- 2) **Antifelos**, jedyny środek do wydelikacenia rąk i twarzy.
- 3) **Balsam na odrostki** i inne zgrubienia naskórka.
- 4) **Płyn przeciw poceniu się** rąk i nóg.

18905

Zwracać uwagę na firmę. — Wysyłka pocztą 2 sztuki najmniej.

Specjalista chorób wenerycznych i skórnych
Dr. J. MUND b. sekund. szpitala wiedz.
i lwowsk., ord. 8-10, 12-1,
3-6, w niedzielę 9-1. — **Asnyka 1** (róg Pańskiej).
19139

INTROLIGATORSKA SKÓR

wóznego koloru i gatunku, jeleńki do mycia pow-
zów, czyszczenia szkła i srebra — poleca
SCHLEIFER, Lwów, ul. Boimów 24.
19131**Zaraz — dzisiaj jeszcze**
niechaj Szan. Pani zaprawi odzież zimową, słynną
Molina — Moje swe dzieło zniszczenia już roz-
począł — **Molina** jest do nabycia we wszystkich
drogeriach. 1927Magazyn Obuwia **HABER, STEIF i Ska**
Lwów, Rynek 19poleca swój świeżo otrzymany transport **OBUWIA**
letniego po cenach najniższych. — Udzielamy też
dogodnego kredytu. 1765**OBUWIE** i **POŃCZOCHY** na ratypoleca we wielkim wyborze po cenach najniższych
nowo otworzony Magazyn Obuwia i Galanterji
PRAGER i Ska, Lwów, ul. Scharbrowska 5.

KONKURS.

Magistrat król. woln. miasta Mikołajowa n. Dn. rozpisuje niniejszem konkurs, a to:

1. na posadę sekretarza miejskiego,
2. na posadę kontrolora kasy miejskiej,
3. na posadę inspektora policji miejsk.

Posady powyższe są do objęcia z dniem

1. lipca 1924.

Podania ukwalifikowanych kandydatów,
należące udokumentowane, przyjmuje się

do 25. czerwca 1924.

Warunki wedle umowy. 1932

Mikołajów n. Dn., dnia 3. czerwca 1924.

Czytajcie
„WIEK NOWY“**TANIO i DOBRZE**
PRZERABIA I POKRYWA 18667**KOBIRY i MATERACE**
FABRYKA POSCIELI
LWÓW, KORALNICKA 6.

DO SPRZEDANIA:

1) lampa kwarcowa (Kromayer), 2) górskie
słońce, 3) lampa Sollux, 4) pantos at z do-
dkami do wszystkich zabiegów elektrycz-
nych, 5) Dynamo. — Wszystkie modele z r.
1923 ani razu nie używane na 110 Volt,
prąd stały, z fabryki Reininger, Gebert i Schall
Erlangen. Wiad. Dr. Siegel, Krosno. 1894**MASŁO POTANIAŁO!**NAJPRZEDNIEJSZE MASŁO DESERO-
WE — SERY SZLACHETNE — MLEKO
HURTEM i DETALICZNIE 19123**MAŁOPOLSKI ZWIĄZEK MLECZARSKI**
Mielewicz 26. Telefon Nr. 19-51.

„Tajemnica Harry Millera“

powieść **HAROLDA JOHNSONA**w wydaniu BIBLIOTEKI POWIEŚCI
„WIEKU NOWEGO“do nabycia w Administracji, Lwów,
ulica Sokół 1. 4 9091

po cenie 1 złp. (1,000.000 Mp.)

Obuwie i Sandały„GOODYEAR WELT“ po cenach bezkonk. poleca
Lwów, ul. P. T. Urzędnikom
S. FEDER, Sybiluska 1. dogodnie spłaty.**WOLNE POSADY.**POSZUKUJE służącą do wszystkiego, umiejącą gotować; —
Wiadomość Potockiego 69 drzwi 8 I. piętro od 12-1;
18893NIANIĘ z dobrą świadectwami przyjmie Friedowa ulica
św. Mikołaja 20; 18839POMOCNIK handlowy oraz chłopiec z lepszego domu do
praktyki w handlu delikatnych w większym mieście pro-
wincjonalnem znajduje umieszczenie; opiekę rodzicielską
zapewniona; Zgłoszenia z grzecznością przyjmie pan Jan
Kłmiewicz Lwów, Akademicka 24; — nie uwzględnione
bez odpowiedzi; 18837„RIVA“ fabryka mydeł, ul. Marcina 1. 22 — poszukuje
robotników dziennych; Zgłoszenia między 10-1; 18976SZWALNIA Trałyńska 1A przyjmie uzdolnioną bielniczkę;
18848SPECJALISTY lub specjalistkę do smażenia konfitur, kom-
potów, solów poszukuje „Zbyszko“ Rzeszów; Pomiesz-
kanie z utrzymaniem zapewnione; 19032KRAWCZYNI dobrej poszukuje się zaraz; — Wiadomość
Szepczyckich 43; 19046.POWAZNEGO i rzutnego zastępcę poszukuje Wyjwórnica
p. n. ków „Zbyszko“ — Rzeszów; 19033KILIMCZARKI ZDOLNE POTRZEBNE; Ulica Nowy Świat
Nr. 18; — 19089CHŁOPCA do ekspedycji gazet i panienkę do pomocy
w biurze przyjmie natychmiast „Rekord“ biuro dzien-
ników, Sybiluska 8; 19075SPECJALISTĘ pana lub pani do konserwowania ogórków
jarzyn poszukuje Jasnogórski, Rzeszów; Pomieszkanie
utrzymanie zapewnione; 19034.POSZUKUJE zdolnego i przebiegłego maszynistę z długole-
tnią praktyką w tarakach, obznajomionego ze światłem
elektrycznym i tokarną do natychmiastowego przyjęcia
do dwugłowego tartaku; Zgłoszenia listowne do Adm-
nistracji pod KORZYSTNE WARUNKI 18914KRAWCA samodzielnego na roboty męskie poszukuje się —
Wiadomość w szpitalu powszechnym w kancelarii inspi-
cjalna; 19148.POSZUKUJE panienkę do 2 chłopczyków (3 i 1 pół) naj-
chętniej z szejcem; Zgłosz. się między 4 a 6-tą Agramia
Trzeciego Maja 7; 19149.WYTWÓRNIA bieżni Łyczakowska 36 przyjmie natych-
miast zdolną prasowniczkę; 19151.SŁUŻĄCEJ do wszystkiego z gotowaniem poszukuje zaraz
lub 15; Zanorowicza 3; Żłonna — sklep; 19157.CHŁOPCA do posług sklepowych przyjmie Jarzyna, jubiler
Hotel Europejski; 19139.ZDOLNEGO czelownika dla zbudowania pewnej sorawy z eko-
nomicznej Kieperowa poszukuje DOBRE HONORARIUM. 19154SZWACZKI dostaną natychmiast robotę w szwalni Gros-
singer & Herman Kazimierzowska 25 I. p. 19073.POSZUKUJE od 15. tego służącą do wszystkiego; Zgło-
szenia między 3-5-tą Dr. Selzer, Halička 21; Swade-
cwa konieczne; 19095.KUCHARKI do wyjazdu do Jarémca tylko na lipiec i sier-
pień do domu prywatnego poszukuje się — Sienkiewicz
I. 9; II. n. 18097.SZEWSKIEGO przykrawacza samodzielnego poszukuje za-
raz; Reflektuje tylko na pierwszorzędną siłę; Siles —
Lwów 3, Maja 17; 19136SKLEPOWA, młoda dziewczyna zwinna z działu
korzennego potrzebna zaraz; Justian, Teatyn-
ska 1. 7, Sklep spożywczy. 19174.DZIEWCZYNNĘ Polkę, przyjmie do nauki pracowni sukien
damskich ANIELA, ul. Japońska 16. (boczna Ljstopada);
19113**ROZMAITE.**POŁOŻNA PELCZARSKA przyjmie panie, zamówienia
i udziela porad; Stanisławów, Sobieskiego 60; 1619RAKIETNIY przyjmuje i naprawia najtaniej A. Łukas. Aka-
demicka 3; 18006

SAD owocowy pięć morgów wydzierżawi sadownikowi Zarząd dóbr Izidorówka poczta Żurawno st. kod. Hnizdy-czów—Kochawna; 18822

AKUSZERKA przyjmuje zamówienia; udziela porad; Leona Sapiehy 61; parter; 17984

KOREKTOR pierwszorzędn. znawca obecnej pisowni; — przegląda rękopisy, przepisuje maszynowo; „Korektor“ — Adm: Wiek; 19127

PRAKTYCZNA akuszerka udziela porad pod dyskrecją; — S: G: Leona Sapiehy 85; 18917

AKUSZERKA WAGNEROWA przyjmuje zamówienia; udziela porad pod dyskrecją; SOBIESKIEGO 30, parter; 16792

AKUSZERKA przyjmuje panie pod dyskrecją — niezamężnym ustępstwo; WAŁOWA 27; parter; 18798

PRZYJMUJE u siebie, albo też uskutecznam po domach wszelkie roboty w zakresie tapicerskiego po bardzo niskich cenach; Zgłoszenia przyjmują Kłosk. ul. Wałowa obok Komdy placu; 19049

AKUSZERKA samotna przyjmuje zamówienia; udziela porad pod dyskrecją; Józefa 3 parter (boczna Gródeckiej) B. D. 18841

AKUSZERKA przyjmuje zamówienia; udziela porad pod dyskrecją; niezamężnym ustępstwo; Bazal; — Królów Jędrzej 27; 18843

AKUSZERKA LUTKOWSKA z Warszawy przyjmuje zamówienia; udziela porad pod dyskrecją; ul. Asnyka 9; 17212

DOBRE WPROWADZONA pracownia krawiecka; sukien damskich w centrum miasta poszukuje obeznanego z krojem krawieckim (czki) ewent. jako spółnika; Zgłoszenia do Adm: Wiek pod „Zapewniający był“; 18952

AKUSZERKA Sekula przyjmuje zamówienia i udziela porad pod dyskrecją; Gródecka 49. I. p. 19059

TYSIĄC i więcej złotych udziałów pożyczki lub umieszczenie w pewnym dobrze prosperującym interesie; — Zgłoszenia listowne z podaniem warunków pod ZŁOTY Biuro ogłoszeń Brücka, Kościuszki 2; 19166

PIEKARZ potrzebny jako spółnik lub za wynagrodzeniem; posiadanie prawo do koncesji; Pisemnie pod SPOLNIK do Adm: Wiek; 19096

DRZWI. okna, opaski; deski na podłogi; listwy, łaty itp.; polifabrykaty utrzymują gotowe na składzie stolarnia S. A. „Oikos“ we Lwowie przy ulicy Zamarstynowskiej 1. 53; 19021

MIESZKANIA I SKLEPY.

LOKAL wielki; obszerny jako warsztat, magazyn lub do przerobienia na 2 pokoje; kuchnię do wynajęcia; Wiadomość pl. Bilewskiego 9; 18928

BRZUCHOWICZE Mieszkanie do wynajęcia; — Wiadomość plac Bilewskiego 9; 18927

PENSIJONAT Anuła Kopernika 3 pokoje dla stałych i przejezdnych; 18831

ZA JEDEN lub dwa pokoje z kuchnią bez mebli dam wy-soki czynsz i węgiel lub kompletne utrzymanie; Zgłoszenia pod „NAJCHMIAŚCI“ 2 do Administracji Wiek; 18842

POSZUKUJE 2 lub 3 pokoi z kuchnią komfortem lub bez według umowy T. Katz. Rynek 1. 40; 18961

2 TECHNIKÓW poszukuje pokoju od 15-go czerwca r. b. Cena od umowy; Pod SOLIDNI Adm: Wiek; 19080

ZA 2 POKOJE z kuchnią dam 200 dolarów; Zgłoszenia listowne Adm: Wiek pod VERDUN. 19085

POSZUKUJE 3 pokoi z kuchnią, zapłacę czynsz przedwo-jenny za rok z góry. Zgłoszenia do Adm: Wiek pod ZAUFANIE. 19087

POSZUKUJE 2-3 pokoi; ewentualnie bez kuchni; Ważny ogródek w domu; Zgłoszenia listowne pod OGRODEK do Adm: Wiek Nowego; 19072

PRACZKARNI betonowanej na III. lub IV. piętrze w środ-mieściu poszukuje na magazyn „Promień“ Bielewskiego 3 boczna Chorażczyzna. 19104

U RZYMianie całodziennie jednej osobie, opał na zimę oraz zapłatę za mieszkanie dla młode bezdzienne małżeństwo; wysokiej kultury, za odnajęcie 2-3 pokoi lub pokoju i kuchni; Łaskawe zgłoszenia pod SPOKÓJ do Adm: Wiek Nowego; 19093

POKÓJ kuchnia do wynajęcia; Lewandówka, Mickiewicza 1. 29; 19007

DAM całe utrzymanie dla jednej osoby oprócz czynszu; za odstąpienie pokoju w śródmieściu — może być przy rodzinie; Łaskawe zgłoszenia Adm: Wiek pod „Solidno małżeństwo“; 19061

WYNAJME elegancki pokój z osobnym wchodem za po-życzkę 150 dolarów; Wiek Nowy pod OKAZJA; 19076

MIESZKANIA 3 pokoje i kuchnia; 1 pokój i kuchnia kom-fortu do wynajęcia; Chłostowska róg Świętokrzyskiej; Wiadomość od 9-11 i 2-4 Penlakowski. 19167

POSZUKUJE dwa lub trzy pokoje z kuchnią za odstępnem

POSZUKUJE W OKOLICY ROMANOWICZA, MIKOŁAJA 2 LUB 3 POK. Z KUCHNIA, ZA KJORE DAM CAPE UTRZYMANIE NA 2 OSOBY. OPAŁ NA ZIMĘ; CZYNŚZ PODWOJNY PRZEZ CAŁY ROK; BYĆ ZAREZERWOWANY; DO WIEKU NOWEGO POD „2 OSOBY ZABEZPIECZONE“; 19162

W BRZUCHOWICACH są do wynajęcia pokoje z kuch-niami w najpiękniejszym położeniu; Wiadomość ul. Ko-pernika 9 Tow. Mercant lub na miejscu willa Wiktorja; 19164

NA WSPÓLNE mieszkanie mogą przyjąć panie, które; cały dzień niema w domu; ulica Wojciecha 1. 3 boczna Teatynskiej Czotobakowska; 19145

ZAMIENIE jeden duży pokój frontowy z komfortem, ku-chnięk gazową na dwa lub trzy pokoje z kuchnią; — Zgłoszenia pod „1000 dolarów“ Adm. 19140

4 POKOI 2 kuchnie w pięknym położeniu blisko lasu i od stacji kolejowej 10 min do wynajęcia na sezon letni w Zimnej Wodzie; Wiadomość w restauracji Grossmana — Leona Sapiehy 87; 19137

POSZUKUJE kilka pokoi w różnych stronach dla inżel. ka-walerów za dobrem wynagrodzeniem; Zapłata z góry; — Listowne do Wiek pod BARDZO SOLIDNI; 19133

POKOJU umebłowanego z osobnym wejściem i całym utrzy-maniem poszukuje od 1 lipca dobrze sytuowany urze-dnik; Zgłoszenia pod SPOKÓJ; 19132

POSAD POSZUKUJĄ.

BUCHALTER akademik poszukuje zajęcia; Zgłoszenia pod „Buchalter“ do Adm: Wiek; 19070

BIURO NIEMCZYŃSKIEJ Lwów plac Akademicki 3 — (telefon 1361; poleca Francuski na wakacje; stałe bony Polki; Niemki; pięćdziesiątka niemieckich; wszelkie siły nauczycielskie; urzędnicze, oficjalistów gospodarczych; lasowych; wszystkie kategorie służby; 18798

PRZYJME posadę do maszyny parowej lub motoru ssaco-gazowego; Zgłoszenia listowne do Wiek pod MASZYNA 18798

ŻAMODZIELNA kasjerka, sła buchalterka bardzo zdolna manipulantka biurowa; poszukuje posady od zaraz; — Łaskawe zgłoszenia do Wiek pod INTELIGEN NA; 18868

URZEDNIK administracyjny kawaler z praktyką rolnicza zagranicą posiadający znajomości buchalterji poszukuje odpowiedniej posady; Zgłoszenia w Adm: Wiek N. pod AERONOM; 19090

OSOBA w średnim wieku; wykształcona, władająca ob-cymi językami; muzykalna, przyjmie zajęcie sekre-tarki, lektorki ewentualnie pełniątki lub jako osoba do towarzyszywa w miejscu; ewentualnie na wyjazd; — Bliższych informacji z grzeczności udzieli p. Kręsz-kowska, Mochnackiego 6 II. p. na prawo między 5-tą a 6-tą wieczorem; 9133

ELEKTROMECHANIK poszukuje jakiegokolwiek pracy w za-kresie elektromechaniki; Zgłoszenie do Adm. Wiek Nowego pod TELEFON; 9134

POLKA modniarka z 6 letnią praktyką poszukuje posady z całym utrzymaniem za skromnym wynagrodzeniem nie-wyłączając też zajęcia domowe; najchętniej na prowincji, małe miasto możliwe, też spółka za złozeniem z mł. strony równego kapitału od 1 lipca Zgłoszenia tylko do 15 czerwca pod NIEZALEŻNA PRZYSZŁOŚĆ 27. 19142

MAŁŻEŃSTWA

WDOWIEC lat 32, ożeni się z inteligentną panną lub wdową, która posiada pomieszkano; Zgłoszenia Adm: Wiek pod „L. 28“; 19124

KTO PRAGNIE się ożenić lub wyjść za mąż, niech z za-łazaniem zwróci się do firmy „Felicja“ w Nowym Sączu — Skrytka pocztowa 12d. Dofaczyć znacznik na odpowiedz. 27

WDOWA sympatyczna, nie biedna widząca za mężczyzno-starszego ze stałym utrzymaniem; Złożenie adresów Ad-ministracji pod WŁASCIWIEŁKA MIESZKANIA; 19165

WDOWIEC na stanowisku rządowym lat 50 pragnie poznać starszą panie lub wdowę w celu małtrym, najchętniej z prowincji; W. N. pod RZĄDOWIEC; 19161

NAUKA

KURS wszelkich tańców salonowych i modnych rozpoczy-nam 10 czerwca; Zapisy codziennie; Loeffler Friedri-chów 5; 19001

ZWIĄZKI NAUCZYCIELEK UL. KŁONOWICZA 7 URZA-DZA KURS PRZYGOTOWAWCZY DO EGZAMINU KWA-LIFIKACYJNEGO. KURS ROZPOCZNIE SIĘ 10 LIPCA 1924. ZGŁOSZENIA PRZYJMUJE BIURO ZWIĄZKU CO-DZIENNE OD 12-1. SZEJ. 18995

WPISY na kursa maturalnych gimnazjalnych i seminarjalnych rozpoczynających się we wrześniu, przyjmują do 5 lipca Instytut „Ecole Reforme“ Lwów, Pańska 14. Na szcze-gółowy, bezpłatny prospekt dołączyć znaczek pocztowy. 1956

NAUKA pisanja na maszynach różnych systemów. Do-kładnie wyuczenie pod fachowym kierownictwem; Wpisy w miarę miejsc wolnych; „Ecole Reforme“ Pańska 14. 1954

W ZAKŁADZIE WYCH. NAUKOWYM MARII PREN-DKŁOWNY MOCHNACKIEGO 38 WPISY DO GIMNAZJUM LICUM CODZIENNE OD 4-5. NAUKA JĘZYKÓW WY-SOKO POSTAWIONA; 19120

NA PRZYSZŁY rok szkolny poszukuje do kompletu dobrze wychowaną dziewczynkę. Program drugiej gimnazjal-niej; Piekarska 14 pierwsze piętro Łowenhertzowa; 19188

FREKWENTANT (ka) wyższego kursu muzycznego forte-pianu raczy podać warunki lekcji pod PROFUNDIS Ad-ministracja; 19156

ŁATWA metoda wyuczenia w krótkim czasie języka fran-cuskiego i niemieckiego; Długosza 37, II. p. 18799

ZGUBIONO I ZNALEZIONO.

UNIEWAŻNIAM książkę wojskową — zgubioną na nazwisko Tęger Stanisław, kapral, Lwów, 40 pp; 19067

SUCZKA biała „Szpieg“ zblakana do odebrania Łyczaków 1. 63 Veit; 19135

INTERESA HANDLOWE.

SPRZEDAM wynalazek z dziedziny lokomocji lub za po-życzkę równ. 180 dol. przyjmę spółnika; Pod „1 złoty Nr. 684362“ Adm. Wiek; 19173

KUPNO I SPRZEDAŻ

WOZEK dziecienny kupię; Frjędowa św. Mikołaja 20; 18938

MEBLE salonowe, klubowe, ofiary, majerace itp. poleca i wyrabia nowe, przerabia stare najtaniej Leon Matw-iowski, Chorażczyzna 29; 19041

WIEŻA miedziana lub jako złom do sprzedania; Wiadomość Bilewskiego 9; 18930

SPRZEDAM maszyny, narzędzia i warsztaty; — Wiadomość Bilewskiego 9; 18929

KOKARNIE lekka 1 metr tarczenia na pociąg używana — Kupi Beauvale, Lwów, Bajorego 9; 18900

FORTEPIANY, Pianina, Harmonie, Karm i Syn; Lwów — Kopernika 16; Telefon 20-45; 17468

PARCELA 148 sążni koło dworca Łyczakowskiego — za 500 dolarów do sprzedania; Marczyński — Wałowa 2; 19099

OKAZJA! Wspaniałe kandelabry srebrno do sprzedania; — Tarnowskiego 7, drzwi 9; 19128

LOCOMOBILE Clanton et Schuttlerworth 10 HP. 10 Atm, 8 HP. 6.3 Atm, 5 HP 7 Atm. po głów-nym remoncie do sprzedania; Streer, Kółtataja 1. 5; warsztat maszynowy. 18921

LODOWNIA w dobrym stanie do sprzedania; Cukernia — Piekarska 5; 19011

PARCELE — sad 100 sążni lub więcej, oparkanonej przy ulicy Chłostowskiej, sprzedawca właściciel. — Polna 74; 19064

NA SPRZEDAŻ urządzenie biurowe, registratura szafkowa na akta, duża registratura kupiecka, półki na książki; dwa biurka, gult, 2 szafy, komódka; damskie biurko „Rococo“ salonik mahonowy z lustrem, portiera dy-wany; Ulica Romanowicza 5; I. piętro; — Ogłads między 9-1 przedpołudniem; 19103

SCIANKA drewniana oszklona z drzwiami okazjnie sprze-dzi; właśc. realności Tercjarska 10 (boczna Kłopotowskiej); 18926

SZAFKA dębowa oszklona z szufladami, czterema i trzema — sprzedam; Ruska 3, sklep obuwny; 19171

KAMIENICA jednopiętrowa, ogród; okolica Leona Sapiehy przy tramwaju; ewentualnie wolno mieszkanie sprzedam; Wiadomość: Ruska 3 sklep obuwny; 19170

DOMEK z wolnym pomieszkaniem też na peryf. Lwowa kupię; Hausser ulica Bożnica 11; 19155

DOM o czterech ubikacjach; studnia, komórki do sprze-dania; Zniesienie kolonia; Jaszowala; 19189

LISA niebieska (boa) kupię i parę antyków sprzedam — ulica Dąbrowskiego 18/5; 19147

SPRZEDAM parady pod budowę; Sąg jeden dolar; Wiado-mość Tomonjowa, Droga wulicka 3; 18823

W HOŁOSKU małe koło fabryki; drożdży do sprzedania lub wynajęcia dla leńkows domku parterowy murowany; blacha kryta o 4 ubikacjach, stajnią; wozownia itp. — Wiadomość: Podhorze Lwów ul. Gęsia 3; 19109

KANARKI z klatkami i kompletem urządzeniem do ho-łdowi do sprzedania od 4-6 pop. Zdrowa 1. 8 parter prawy; 19146

SPRZEDAM ogród warzywny 713 sążni; Zamarstynów, Bukalio, Zacharzewicza 1; 19134

DO SPRZEDANIA sypialnia i jadalnia wiedeńska; urzą-dzenie kancelaryjne i kuchenne jakoteż fortepian czarny, krótki z angielską mechaniką; Oferty pod „S. G. 34“ — Administracja W. N. 19172

Rozkład pociągów posp. i osob., ważny od 1. czerwca.

Ze Lwowa odchodzą:

Przez Kraków do Bielska 7:45.
 „ do Katowic 10:10*.
 „ „ Piotrowic 3:55, 19:40*, 20:40.
 „ „ do Poznania 15:25*.
 „ „ do Żywca 23:40.
 „ Belzec-Rejowiec do Warszawy 14:10, 23:35.
 „ Przeworsk-Rozwadow do Skarzyska 17:50.
 „ „ do Warszawy 9:35*, 20:10*.
 „ Sapieżanka-Włodz. Wołyn. do Grajewa 9:40.
 „ „ do Kowla 18:36.
 „ Krasne do Równego 13:45, 22:35.
 „ do Tarnopola 6:20, 9:20*, 15:50, 23:45.
 „ do Wilna 13:45, 22:35.
 „ do Zdobunowa 13:45, 22:35.
 „ Stryj do Borysławia 9:40*, 19:20, 23:15.
 „ do Ławocznego 7:10, 16:05.
 „ Sambor do Now. Zagórza 7:50, 23:10.
 „ do Sianek 14:05.
 „ Chodorów do Kołomyj 14:25.
 „ do Sniatyna 9:30*, 10:05, 20:00*, 23:00.
 „ do Stanisławowa 6:25.
 „ Jaworowa 7:15, 17:25.
 „ Podhajec 7:35, 16:25.
 „ Rawy Ruskiej 8:00, 19:00.
 „ Stojanowa 7:05, 17:35.

Pociągi podmiejskie.

Do Brzuchowic 10:30, 13:55a), 15:20, 17:00a), 18:20a), 20:45b).
 Do Chodorowa 7:40.
 Do Gródka Jagiell. 14:10c), 16:15d).
 Do Janowa 13:35f).
 Do Komarna 14:30g).
 Do Mszany 6:00h), 14:10,
 Do Szczercza 14:15j).
 a) Kursuje od 1. VI. do 30. IX. i od 15. V. do 4. VI. 1925 w niedz. i święta.
 b) „ od 1. VII. do 31. VIII. w niedziele i święta.
 c) „ na odcinku Mszana-Gródek tylko każdej soboty.
 d) „ codziennie z wyjątkiem sobót, niedziel i świąt.
 e) „ każdej soboty.

Ze Lwowa-Podzamcza odchodzą:

Do Grajewa 10:00.
 Do Kowla 18:55.
 Do Podhajec 7:51, 16:41.
 Do Radziwiłłowa 19:15.
 Do Stojanowa 7:23, 17:57.
 Do Tarnopola 6:40, 9:37*, 16:20, 0:11.
 Do Zdobunowa 14:06, 23:04.

Ze Lwowa-Lyczakowa odchodzą:

Do Podhajec 8:16, 17:06.
 Do Winnik 5:55, 14:10, 18:27, 20:00a).

a) Kursuje od 1. VI. do 30. IX. w niedziele i święta.

Ze Lwowa-Kleparowa odchodzą:

Do Brzuchowic 6:37, 10:38, 14:02a), 15:33, 17:08a), 18:27a), 20:52b).
 Do Janowa 13:42c).
 Do Jaworowa 7:54, 17:33.
 Do Rawy Ruskiej 8:07, 19:07.
 Do Warszawy 14:19, 23:43.

a) Kursuje od 1. VI. do 30. IX. i od 15. V. do 4. VI. 1925 w niedziele i święta.
 b) „ od 1. VII. do 31. VIII. w niedziele i święta.
 c) „ od 1. VI. do 31. VIII. w niedziele i święta.

Godziny oznaczone * oznaczają pociągi pospieszne.

Do Lwowa przychodzą:

Przez Kraków z Bielska 17:13.
 „ z Katowic 19:05*.
 „ z Piotrowic 6:55, 7:55*, 21:20.
 „ z Poznania 12:35*.
 „ z Żywca 9:50.
 „ Rejowiec-Belzec z Warszawy 6:10, 15:40.
 „ Rozwadow-Przeworsk ze Skarzyska 5:30.
 „ „ z Warszawy 8:20*, 19:35*.
 „ Włodz. Wołyn. - Sapieżankę z Grajewa 19:45.
 „ „ z Kowla 9:18.
 „ „ z Wilna 19:45.
 „ Krasne z Równego 7:25, 16:20.
 „ z Tarnopola 6:00, 12:35, 18:35*, 22:05.
 „ z Wilna 7:25, 16:20.
 „ ze Zdobunowa 7:25, 16:20.
 „ Stryj z Borysławia 6:45, 15:55, 18:25*.
 „ z Ławocznego 9:55, 22:10.
 „ Sambor z Now. Zagórza 7:20, 19:25.
 „ z Sianek 10:05.
 „ Chodorów z Kołomyj 12:05, 22:20.
 „ ze Sniatyna 5:55, 9:00*, 17:20, 18:50*.
 „ ze Stanisławowa —.
 Z Jaworowa 8:15, 17:15.
 Z Podhajec 8:51, 22:31.
 Z Rawy Ruskiej 8:44, 20:27.
 Ze Stojanowa 10:20, 18:50.

Pociągi podmiejskie.

Z Brzuchowic 7:32, 11:30, 14:56a), 16:40, 18:02a), 20:05a), 21:45b).
 Z Chodorowa 7:10.
 Z Gródka Jagiell. 15:35e), 18:35d).
 Z Janowa 20:40f).
 Z Komarna 21:05g).
 Z Mszany 7:25h), 15:30i).
 Ze Szczercza 17:08j).

f) Kursuje od 1. VI. do 31. VIII. w niedziele i święta.
 g) „ od 1. VI. do 31. IX. i od 1. V. do 4. VI. 1925 codziennie.
 h) „ codziennie z wyj. niedz. i świąt.
 i) „ codziennie z wyjątkiem sobót.
 j) „ od 1. VI. do 30. VI. i od 1. IX. do 4. VI. codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.

Do Lwowa-Podzamcza przychodzą:

Z Grajewa 19:25.
 Z Kowla 8:46.
 Z Podhajec 8:28, 22:09.
 Z Radziwiłłowa 8:59.
 Z Stojanowa 9:59, 18:29.
 Z Tarnopola 5:36, 12:01, 18:20*, 21:40.
 Ze Zdobunowa 6:58, 15:58.

Do Lwowa-Lyczakowa przychodzą:

Z Podhajec 8:07, 21:51.
 Z Winnik 7:20, 15:38, 19:31, 20:59a).

a) Kursuje od 1. VI. do 30. IX. w niedziele i święta.

Do Lwowa-Kleparowa przychodzą:

Z Brzuchowic 7:25, 11:23, 14:49a), 16:33, 17:55a), 19:57a), 21:38b).
 Z Janowa 20:33c).
 Z Jaworowa 7:52, 17:01.
 Z Rawy Ruskiej 8:37, 20:20.
 Z Warszawy 6:43, 15:32.

a) Kursuje od 1. VI. do 30. IX. i od 15. V. do 4. VI. 1925 w niedziele i święta.
 b) „ od 1. VI. do 31. VIII. w niedziele i święta.
 c) „ od 1. VII. do 31. VIII. w niedziele i święta.

Godziny oznaczone * oznaczają pociągi pospieszne.

ROK ZAŁOŻENIA 1881.

ALOJZY HÜBNER, LWÓW RYNEK 38

POLECA

FARBY, LAKIERY, OLIWY, BENZY-
NĘ i ARTYKUŁY DOMOWO-GOSP.

1899

UWAGA!

Celem zaoszczędzenia czasu i trudu
P. T. Publiczności przy wymianie marek
 polskich na **Złote** zarządza oddział deta-
 liczny Firmy 18654

„Mierpol” Józef Weksler

Ska Komand.

Lwów Sykstuska 2 telef. Nr. 724

PRZEDSWIĄTECZNA reklamową sprzedaż

następujących towarów
po cenach hurtownych.

Pończochy cienkie praktyczne Mp.	1,500.000
„ Fil de couse ze szwem „	2,500.000
„ pół jedwabne . „	3,500.000
„ gazowe . . . „	4,500.000
Rękawiczki niciane . . .	2,500.000
„ imit. duńskie . . .	3,000.000
„ najmodniejsze fantast. „	4,500.000
Skarpetki męskie od . . .	1,500.000
Jamery jedwabne od . . .	27,500.000
Ubranka dzieciinne od . . .	4,000.000

oraz wszelką bieliznę damską
 w wielkim wyborze.

Najtańsza Biblioteka

Biblioteka powieści „Wieku Nowego”.

W Admin. „WIEKU NOWEGO” (Lwów,
 ul. Sokola 4) są do nabycia następujące powie-
 ści ilustrowane:

Maurycy Leblanc: „Troje oczu”.
 James Hay: „Dom bez światła”.
 Maurycy Renard: „Ręce Orlaca”.
 Sven Elvestad: „Ten czwarty”.
 „ „ „Czarna Gwiazda”.
 Harald Johansson: „Tajemnica
 Harry Millera”.

Powyższe powieści nabywać można
 po cenie 9285

1 złp. (1,800.000 Mp.)

Porto polecane pojedynczego egzem-
 plarza kosztuje **35 groszy** za kilka,
 lub wszystkie razem 60 groszy.

Wysyłek za zaliczką nie skuteczniamy.

PIEGI i PRYSZCZE!

usuwa radykalnie

Krem „EROS” Krem

Do nabycia w aptekach, składach aptecz. i perfum.

Główny skład:

1854

Lab. kosm. „JUNO”, Łódź, Zachodnia 41

Należność pocztową opłacono ryczałtem.

Wydawca „Wiek Nowy”, Spółka wydawnicza,

Drukiem Spółki druk. „Prasa”, ul. Sokola 4.